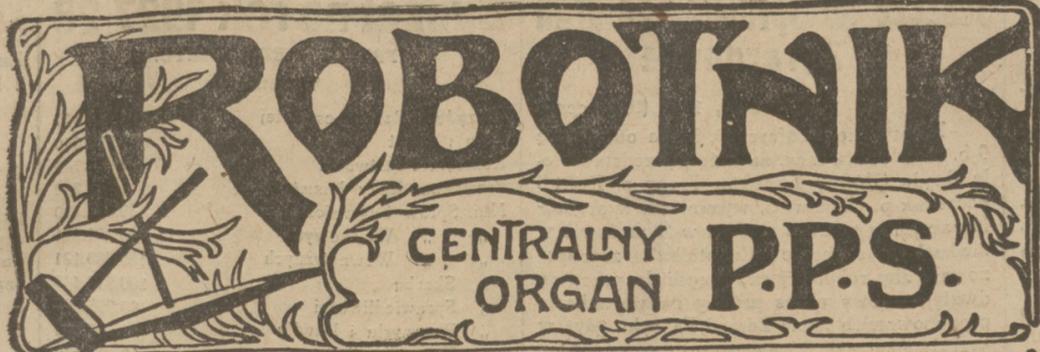


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Adminstracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Adminstracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

RADA NACZELNA

17 i 18-go b. m. w lokalu Związku Polskich posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. Początek obrad o godz. 10 rano.

Przewodniczący I. Daszyński.

„Nowe formy“ czy stare złudzenia?

P. Wojciech Stpiczyński zaryzykował w „Głosie Prawdy” twierdzenie, że „system partyjny stracił w „góle sens, jako oparcie dla demokracji”. Wyciąga stąd wniosek o potrzebie szukania nowych form demokratycznego życia. Sprawa wymaga dyskusji, jak wiele innych zresztą zagadnień, które bądź są sporne istotnie pomiędzy obozem socjalistycznym a grupami inteligencji, skupionej dokoła „Głosu Prawdy”, bądź też wyglądają na sporne wskutek właśnie braku rzeczowej wymiany zdań.

Kecz naturalna i warta zaznaczenia zgóry, krytyka „systemu partyjnego” ze strony p. Stpiczyńskiego nie ma nic wspólnego z „antypartyjną” kampanią takiego „Expressu Porannego”; „Expressowi” jest giuntownie wszystko jedno, co pisać i w jakim kierunku pisać; „Głos Prawdy” wyraża pewne szczerze idee i szczerze poglądy. Dlatego z „Głosem Prawdy” dyskutować można i trzeba, z „Expressem Porannym” — niepodobna.

Na wstępie — uwaga ogólna. Nie ulega wątpliwości, że cały tłum partyj politycznych u nas przeżył się, albo też powstawał z powodów zupełnie przypadkowych. Jako przykład pierwszego typu, wymienię Narodową Partię Robotniczą, wyrosłą w Łodzi, na Pomorzu i na Górnym Śląsku w warunkach całkowicie odmiennych, niż dzisiejsze, a w tej chwili już pozbawioną ideologii, programu, wszelkiej racji istnienia. W związku z drugim typem przypomnijmy Stronnictwo Chłopskie, które różni się od „Wyzwolenia” w tak niewiele zapatrywaniach, że, stojąc z boku, trudno pojąć, co przeszkadza zjednoczeniu lewicowego ruchu ludowego w Polsce.

Ale niernormalne rozproszkowanie partyjne, duża ilość stronnictw „zbytecznych” — to objawy fermentu w młodym polskim życiu państwowym, to choroby młodości i oznaki przejściowego okresu od niewoli narodowej do niepodległości, nie żadne znamie przedwczesnej starości.

Cc to jest partja polityczna? Nazywamy tak każdą mniej lub więcej ściśle zorganizowaną grupę ludzi, którzy dążą wspólnie do władzy w Państwie, czy też do osiągnięcia określonego celu politycznego w imię wspólnych, określonych ideałów, na podstawie wspólnych, określonych interesów, potrzeb i dążeń klasowych. Te dążenia klasowe mogą być świadome albo nieświadome, istnieją wszakże zawsze.

Polska Partja Socjalistyczna, Stronnictwo Chłopskie, Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej (monarchistyczni ziemianie) są stronnictwami o charakterze klasowym zupełnie wyraźnym, Narodowa Demokracja przed laty, Związek Naprawy Rzeczypospolitej, w roku bieżącym próbowały tworzyć organizacje tak zw. ogólnie - narodowe, rzekomo ponadklasowe. W praktyce pierwsza stała się rychło wyrazieliwą chwilową sojusz ziemian, bogatszych chłopów klerykałnych i mieszczańskiego kołtuństwa prowincjonalnego, z drugiego, jak dotąd, wogóle nic nie wyszło. Jeżeli wszakże ktoś chce rozumować spokojnie bez demagogii wieców w kino „Colosseum”, ten musi uznać, że Związek Naprawy stanowi wysiłek ku zapoczątkowaniu nowej partji politycznej ze wszystkimi faktami podstawowego konsekwencjami. Jak znał, tak znał, — mniejsza o to, pod nową nazwą występuje na jaw stara, znajoma treść.

Co powoduje powstanie jakiegos stronnictwa? świadome czy nieświadome dążenia klasowe w połączeniu z określonymi ideałami czy hasłami politycznymi? I dopóki istnieje walka społeczna i polityczna, dopóki istnieje różnica poglądów i kierunków myśli, — dopóty także nie zginie „system partyjny” jako wyraz zewnętrzny podziału społeczeństwa na klasy społeczne i na prądy ideowe.

Marzenie o tem, żeby „nie było żadnych partyj”, — to taka sama utopia, jak życzenie Kaliguli, by Rzymianie wszyscy razem mieli tylko jedną głowę dla łatwości ścięcia takowej. I niema Rządu na świecie, któryby potrafił reprezentować tylko interesy Państwa i wisieć w powietrzu ponad klasami i grupami. Polityka konkretna bowiem, polityka codzienna musi albo bronić 8 godzin pracy, albo łamać 8 godzin pracy, albo wykonywać ustawę o reformie rolnej, albo jej nie wykonywać. Sens społeczny i gospodarczy jednej czy drugiej polityki będzie zawsze ten sam, choćbyśmy ją owijali najpiękniejszą frazeologią.

Na czem polega „system partyjny”? Oto walka niekoniecznie już o władzę, ale o wpływ na politykę państwową toczy się pomiędzy jako tako zorganizowanymi klasami społecznymi czy blokami klas społecznymi. Mamy mniej więcej jasną sytuację, mniej więcej jasny układ sił społecznych. I od wielu, wielu lat poszczególne grupy i grupki, które nie chcą zrozumieć klasowego charakteru społeczeństwa, powstają przeciw partjom, urągają na partje, tęsknią do jakichś płynnych, nieznanych „nowych form”.

Przykładów nietrudno przytoczyć tysiące.

Historja zna dużą na ten temat literaturę za Napoleona I i Napoleona III, „przeciw partjom” organizował partje własną gen. Boulanger za trzeciej już Republiki francuskiej, „przeciw partjom” obejmował dyktaturę, zakończoną smętnie procesem o nadużycia, gen. Pangalopulos w Grecji, ostatnio zaś Europa ryczała ze śmiechu, czytając wywiad gen. Primo de Riveri, w którym pomylony dyktator Hiszpanji groził, że jeżeli w zamierzonym parlamencie znajdzie się choć jedno zorganizowane stronnictwo, to on, Primo de Rivera, parlament taki niezwłocznie rozwiąże.

Istotnie, w wielu krajach i w wielu okresach historycznych działalność partyj-

Co się dzieje w Rządzie

POGŁOSKI.

Jak było do przewidzenia, fakt powołania do Rządu ludzi o sprzecznych poglądach bez ustalonego zawczasu kompromisu programowego musiał spowodować tarcia pomiędzy ministrami w szeregu spraw bieżących.

Zaczęło się od tego, że p. wice-premier Bartel w opracowanym przez siebie projekcie nowego statutu dla Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pominął, ustalając skład Komitetu, ministrów pracy i robót publicznych. Do Komitetu Ekonomicznego należałoby min. skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa, komunikacji i reform rolnych. Ministrowie pominięci, rzecz naturalna, zaprotestowali, w rezultacie p. Bartel zgodził się projekt swój wycofać.

Drugą sprawę sporną stanowiła kwestja podatku majątkowego i zużytkowania jego zaległości. Tu p. Niezabytowski, jak głoszają wszędzie jego przyjaciele, wystąpił w roli obrońcy interesów klas posiadających i — według tych samych wersji — kampanję wygrał. Wynikałoby stąd, że program p. Leliwy przestał być programem p. Czechowicza.

Notujemy obie pogłoski z obowiązku dziennikarskiego. Olimpijskie milczenie biura prasowego Prezydium Rady Ministrów zmusza prasę do umieszczania informacji pośrednich, skoro niema bezpośrednich. Powtarzamy raz jeszcze, że sy-

na słabła; natura wszakże pustki nie znosi. Na miejsca partji przychodziły kliki, koterje, kapliczki wzajemnej adoracji; życie zbiorowe, nieuniknione w społeczeństwach XX wieku, znajdowało dla siebie ujście w postaci komicznych intryg pokątnych, wpływów zgola nieoczekiwanych i t. p. Już dziś spaceruje po Warszawie kilkunastu młodych ludzi opowiadających na prawo i na lewo, że to im właśnie Polska zawdzięcza nominację tego czy innego ministra.

P. Stpiczyński chciałby znaleźć inne, niż system partyjny, „oparcie dla demokracji”. Różnica pomiędzy nami sprowadza się do tego, że redaktor „Głosu Prawdy” nie uwzględni klasowego poglądu na rzeczywistość społeczną. A jednak ani hasła „sanacji moralnej”, ani patos dziejów I Brygady nie zastąpią realnej, codziennej walki klasowej, nie usuną z pola kolosalnej epopei zmagania się świata pracy ze światem kapitału i nie uchronią samego p. Stpiczyńskiego przed tem, że będzie musiał stanąć po tej albo po tamtej stronie barykady.

Walka z „systemem partyjnym”? Mój Boże, lekkomyślną jest rzeczą walczyć z dymami pożarnymi, nie dbając o pożary. Ustrój klasowy społeczeństwa trwa, dopóki trwa kapitalizm. P. Ogiński w poniedziałkowym numerze „Głosu Prawdy” wyobraża sobie, że demokracja ma toczyć bój na dwa fronty: z komunizmem i z kapitalizmem. Nie bardzo rozumiem, co p. Ogiński nazywa „demokracją”. Demokracja społeczna — to Socjalizm. Demokracja polityczna — to pewna forma ustroju prawnego - politycznego, oparta na wolności prasy, myśli, działania, t. j. na wolnej grze sił społecznych, a więc na „systemie partyjnym”. Ustroje dyktatorskie (Sowiety, Włochy) nie niszczą partji, udzielają jeno swojej poparcia władzy państwowej, tworzą dla niej sztuczne przywileje. Tem boleśniejse bywa zawsze przebudzenie.

I dlatego wydaje mi się, że głoszenie „bankructwa” systemu partyjnego nie doprowadzi do żadnych „nowych form”, jest złudzeniem, mówiąc językiem St. Brzozowskiego, „naszej świadomości postępowej” złudzeniem starym, jak stulecia.

Istotny „rytm życia” — to ufny w jutro zwycięskie pochod klas robotniczej, dla której partja socjalistyczna jest nie jakimś „systemem” politycznym, lecz kością z kości i krwią z krwi własnej, treścią codziennych walk i bohaterskich wysiłków.

Mieczysław Niedziałkowski.

stem otaczania tajemnicą decyzji Rządu w sprawach zasadniczych nie da się pogodzić z wymaganiami życia demokratycznego, i mści się na samej sprawie; tajemnica nie bywa bowiem nigdy zupełną, a tajemnica niepełna może budzić całkiem mylne wrażenia.

ZMIANY W M. S. Z.

Jak dotąd, uchodzi za rzecz pewną tylko to, że p. wice-minister Knol nie powróci już z urlopu na zajmowane poprzednio stanowisko.

Pozatem zaznaczyć wypada, że pewne czynniki ministerjalne noszą się z zamiarem likwidacji wydziału ustrojów międzynarodowych. Agendy tego wydziału przeszłyby w większości do wydziału zachodniego. Wydział ustrojów reprezentuje w M. S. Z. czynnik najbardziej nowoczesny i liberalny wśród urzędników. Komu i dlaczego zależy na tej likwidacji — trudno dociec, z pewnością nie p. Zaleskiemu.

Z za kulis kartelu naftowego

Przed kilku miesiącami, poświęciliśmy w „Robotniku” kilka uwag działalności kartelu naftowego, cieszącego się poparciem Rządu, który ze swoją Państwową Rafinerją Olejów Mineralnych „Polmin” sam w tym kartelu tkwi, świadomie i bezpośrednio przyczyniając się do drożyzny nafty. Od tego czasu szkodliwa działalność kartelu była podnoszona także przez inne pisma, nawet takie, które blisko stoją Rządu, a zmiana żadna w stosunku Rządu do królów naftowych dotychczas nie zaszła. Dzisiaj sprawie tej znowu poświęcamy kilka uwag.

Otóż przed kilkoma dniami zamieszczono notatkę w dziale gospodarczym „Kurjera Warszawskiego” o tem, że z powodu „hausy na ropę” cena nafty w Warszawie została podniesiona ze zł. 44.50 do zł. 49.50. Musimy z całym naciskiem zaprotestować przeciw tego rodzaju argumentowaniu podwyżki, która ma niestety zupełnie inne podłoże. Mianowicie, kilka tygodni temu przeznaczone grono rafineriów, zasiadające w sławetnym kartelu, dla uniemożliwienia konkurencji naftą ze strony małych rafinerji niezrzeszonych, postanowiło na gruncie warszawskim, gdzie zasiada ten areopag za wszelką cenę złamać konkurencję i dlatego to zredukowało cenę nafty na zł. 44.50 za 100 kg. loco skład, zamiast ceny zł. 49.50. Nie pomogło jednak to zarządzenie, ponieważ nafta konkurencyjna, aczkolwiek w ilościach zmniejszonych, przychodziła jednak do Warszawy. Zniechęceni stratami, postanowili p.p. dyrektorzy kartelu przywrócić cenę zł. 49.50, a dla wprowadzenia w błąd opinii pojawia się wzmianka w „Kurjerze Warszawskim”, że podwyżka ceny nafty została wywołana przez „podrożenie surowca”, t. j. ropy.

Jeśli sobie przytomimy, że gros ropy jest w posiadaniu wielkich rafinerji kartelowych, to mamy odpowiedź, że ta podwyżka nafty przed sezonem, gdy zapotrzebowanie jest większe, została bardzo źle umotywowana. Cóż więc robi kartel? Nie chcąc dopuścić małych rafinerji do przetwarzania ropy, sztucznie śrubuje jej cenę i tym sposobem uniemożliwia małym rafinerjom zaopatrywanie się w potrzebną do przeróbki ropę. Konsekwencją takiego postępowania jest zamykanie małych rafinerji i pozbawianie pracy tysięcy ludzi. Dla utrzymania wszakże w ruchu rafinerji zsyndykalizowanych, a nie posiadających własnej produkcji ropy, sprzedaje się tym rafinerjom po daleko tańszych cenach.

Śrubowanie ceny ropy ma w tej chwili jeszcze inne cele. Chodzi bowiem o to, że Państwowa Rafinerja będzie musiała płacić za ropę ceny wyższe, wobec czego cena gotowego produktu będzie tem samą wyższą, a wówczas kartel będzie miał pretekst do zażądania od Min. Przem. i Handlu zgody na podwyższenie ceny produktów naftowych. Nie ludźmy się, aby p. Kwiatkowski odmówił swoim pupilom.

Takimi machinacjami posługuje się kartel dla nabijania sobie kieszeni kosztem konsumenta i Rządu.

r. b.

Wincenty Rzymowski zaaresztowany!

Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, że Wincenty Rzymowski, przebywający od kilku lat we Włoszech, został aresztowany przez policję rzymską.

Rzymowski jest jednym z najwybitniejszych współczesnych publicystów polskich. Zasilając swemi świetnymi artykułami treści politycznej, społecznej i literackiej prasę w kraju, nie krył się ze swym krytycznym stosunkiem do faszystów, za co w końcu spotkała go zemsta i kara ze strony faszystów.

Jest to jeszcze jeden przyczynek do faszystowskich metod politycznych. Faszysty kneblują usta nietylko swoim własnym obywatelom, lecz nakładają kaganiec cudzoziemcom, ośmielającym się mieć inne zdanie o faszystach, niż oni sami o sobie.

Aresztowanie Rzymowskiego jest tem skandaliczniesze, że zasłużył się on w dużym stopniu na polu krzewienia piśmiennictwa włoskiego i kultury włoskiej w Polsce, jako tłumacz dzieł literackich i filozoficznych, żywo reagujący na każdy nowy prąd w literaturze i kulturze włoskiej.

W. Rzymowski zresztą nie jest pierwszą ofiarą faszystów. Już przed nim szeregi dziennikarzy, zwłaszcza socjalistycznych, dostało się do więzienia lub wydalono z Włoch. Podobno i p. Rzymowski ma być — na skutek interwencji min. Zaleskiego — odstawiony do granicy włoskiej.

Ale uważamy, że Min. Spr. Zagr. nie powinno się ograniczyć do żądania uwolnienia p. Rzymowskiego. Należy energicznie zaprotestować przeciwko podobnemu traktowaniu pisarza polskiego przez władze faszystowskie. Dyktatura mussolinia nie może się rozciągać na obywateli obcych, mających prawo posiadać własne poglądy polityczne i dawać im wyraz w prasie swego kraju.

Ale my mamy wciąż jeszcze p. Kozickiego na czele ambasady polskiej...

Rzymie. A p. Kozicki, jako faszysta, nie może stanąć w obronie obywatela polskiego, lecz raczej pochwali bezprawie faszystowskie.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że p. Nowaczyński w „Dwugroszówce” przed kilku miesiącami ujawnił pseudonim, pod którym p. Rzymowski drukował artykuły polityczne w prasie polskiej. Być może, że „gorliwość” p. Nowaczyńskiego stała się punktem wyjścia gorliwego zajęcia się osobą p. Rzymowskiego przez policję faszystowską.

BIEG

UCZESTNIKOM BIEGU MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Szybkobiegacze! Wasz bieg, gdy elastyczny jak guma,
Sprężywszy muskuły swe, zmierzacie uparcie do mety,
Przypomina mi galop życia, czasu i myśli.
Chwała zwycięzcom! Im lauru należy się blask!

Jak gdy rozszumi się las pod wojowniczą wichurą,
Szumią i szumią tłumy pod wiechem waszej młodości!

Podawasz brązową pierś zachwytem tłumów szumiących,
Biegniecie, a sandał wasz szkrzydłami uskrzydla się.

Komu wychylić puchar, niebiański puchar zwycięstwa?
Kto też wysączyć ma zwycięstwo do dna samego!

O, jakże piękni, gdy odrywacie nogi od ziemi
I zda się — porywa ziemi niebo zardosne was.

Prędzej nabierzcie tchu, jak dzbany — wody krynicznej.
Prędzej tam! Nogi niech pożyczą lotności od dysku!

Niemasz większego szczęścia nad wolę zwartą jak gmach.
Biegniecie jak szpulka po nici, niedługo już cel, już kropka.

Kończy się wszystko, więc bieg również ma swoją pointe.
Szybkobiegacze! Wam droga do mety najwyższej,
Wystrzelającej nad inne pęknością wieczystą swą,

Do mety, gdzie człowiek z człowiekiem, serca z sercami są!
Włodzimierz Słobodnik.

Zatarg w hucie B. Handtke w Rakowie pod Częstochową.

Wczoraj odbyła się w Min. Pracy konferencja, w sprawie zatargu w hucie B. Handtke w Rakowie.

Robotnicy żądają wyrównania płac do wysokości obowiązującej w hutach zagłębia Dąbrowskiego (różnica wynosi od 10 do 35%).

Przedstawiciele huty zajęli stanowisko nieprzychylnie wobec żądań robotników, wskutek czego zatarg zaostrzył się.

Jeszcze w sprawie zatargu w Żyrardowie

Żyrardów, 12.X (telefonem).

Po ostatniej konferencji, która odbyła się 9 b. m. w Min. Pracy, na której przedstawiciele Rządu Główny Inspektor Pracy p. Klott i naczelnik p. Ulanowski, wymienieni w artykule naszym w sprawie zatargu w Żyrardowie w przedmówieniu numerze „Robotnika” zaproponowali, aby robotnicy przystąpili do pracy na dwutygodniowy okres próbny na warunkach, proponowanych przez Zarząd Fabryki, gdyż w przeciwnym razie tracą prawo do zapomóg — rozpoczęło się zgłaszanie robotników do pracy.

Dwa były ku temu powody: robotnicy żyrardowscy są tak ekonomicznie wyczerpani, że prowadzenie zbyt długiej akcji (w danym wypadku 13 tygodni) — staje się bardzo trudne, z drugiej zaś strony chadecy puszczały od samego początku wszystkie sprężyny w ruch, ażeby akcję złamać. Były i modły w kościele, były odezwy aż w 3 gatunkach i była ukryta działalność wśród samych robotników.

Jeżeli się przedstawiciele robotników nie zgadzali na wspomnianą konferencję na propozycje Min. Pracy, dotyczące powrotu do pracy na okres próbny, to w słusznym przewidywaniu, że warunki proponowane przez Zarząd fabryki okazały się w swoich skutkach zgubne dla robotników. Niedługo trzeba było czekać na smutne potwierdzenie tego przewidywania. Oto w dniu wczorajszym miejscowe pogotowie ratunkowe zabralo z fabryki pierwszą ofiarę wprowadzonej siłą reorganizacji. Dzięki brakowi technicznych udogodnień na co wskazywały Zw. Zaw., jedna z robotnic zmuszona do pracy na 4 krosnach została uderzona czołnem w głowę, tak silnie, że zaszła konieczność wezwania pogotowia. Tak wygląda nieszkodliwość dla zdrowia i życia tej sławetnej reorganizacji. Nie potrzeba zaznaczać, że pozostałe warunki stawiane przez Zarząd posiadają tę samą wartość, a przytem ulegają dowolnym modyfikacjom w drodze z Warszawy do Żyrardowa, jak np. długość okresu próbnego, która w Warszawie podana została na 2 tygodnie, a w Żyrardowie skurczyła się do jednego tygodnia. Min. Pracy, które nadesłało Zw. Zaw. oświadczenie dotyczące spraw powyższych, zechce zapewne choćby dla zachowania własnej powagi, zainteresować się powyższymi faktami, jak również rozpoznać energiczniej realizować swoje oświadczenie.

Wydawnictwo Miedz. Biura Pracy o organizacjach pracodawców

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało niedawno dział „Międzynarodowego Ręcznika Pracy”, poświęcony organizacjom pracodawców. Dział ten zawiera kompletny spis organizacji międzynarodowych, jak również wszystkich ważniejszych organizacji krajowych, zgrupowanych według poszczególnych państw. Ręcznik podaje nazwy, adresy, nazwiska członków władz wykonawczych, tytuły organów urzędowych, oraz zawiera informacje o ich przynależności organizacyjnej, liczebności i t. p.

Ręcznik obejmuje ogółem 40 państw.

Budżet na rok 1927/28

PRELIMINARZ BUDŻETU.

Wydanki.	
Prezydent Rzeczypospolitej	1.415.917
Sejm i Senat	6.934.040
Kontrola Państwowa	4.052.740
Prezydjum Rady Ministrów	1.654.292
Min. Spraw Zagranicznych	39.627.420
„ „ Wojskowych	623.221.601
„ „ Wewnętrznych	180.200.121
„ Skarbu	100.513.445
„ Sprawiedliwości	90.295.092
„ Przemysłu i Handlu	23.103.945
„ Komunikacji	3.024.490
„ Rolnictwa i Dóbr Państwowych	32.811.720
„ Wyznań Relig. i Ośw. Publ.	294.126.280
„ Robót Publicznych	85.288.626
„ Pracy i Opieki Społecznej	56.301.934
„ Reform Rolnych	32.486.471
Emerytury	74.864.000
Renty inwalidzkie i zaopatrzenia	101.471.000
Długi państwowe	145.070.454
Razem	1.896.463.588

Dochody.	
Administracja	1.209 milj. zł.
Przedsiębiorstwa	93 „ „
Monopole	595,5 „ „
Razem	1.897,5 „ „

W administracji najpoważniejszą pozycję stanowią wpływy z danin publicznych, preliminowane w kwocie 1.001 milionów złotych, na podstawie doświadczenia z roku 1926 przy uwzględnieniu 10% dodatku w granicach, w których Rząd do stosowania tego dodatku jest przez Sejm upoważniony.

Zmiany w Ministerjum Skarbu

W dniu wczorajszym Prezydjum Rady Ministrów przedłożyło p. Prezydentowi Rzpłitej do podpisu wnioski o mianowaniu p. Leona Barańskiego — dyrektorem Depart. Obr. Pieniężnego, p. Stefana Starzyńskiego — dyrektorem Depart. Przejdziałego i p. Koszki — dyrektorem Depart. podatków i opłat skarbowych.

Nominacje pp. Starzyńskiego i Koszki p. Prezydent Rzpłitej wczoraj podpisał.

Ponadto podpisał Min. Skarbu p. Czechowicz nominację p. Fabierkiewicza na naczelnika Wydziału polityki finansowej, p. Woytkiewicza na naczelnika Wydziału kredytowego i p. Ziolkowskiego na naczelnika Wydziału personalnego.

CURIOSA.

A. W. donosi z Łodzi:
W dn. 10 b. m. skonfiskowano cały nakład tutejszego dziennika „Rozwój” za przedrukowanie z „Robotnika” wiersza o obecnym ministrze sprawiedliwości Meysztowiczu. Dziś skonfiskowany był ponownie za umieszczenie głosu „Kurjera Poznańskiego” w tej sprawie.

„Robotnik”, jak wiadomo, nie został za wydrukowanie owego wiersza skonfiskowany.

PRZEGLĄD PRASY

Endecki gwałt. — Min. Bartel a drożyzna. — Program dubadeków. — Echa przyjazdu p. Duhamela.

Reakcja nasza wobec najmniejszej próby podważenia jej „stanu posiadania” wszczynana natychmiast taki gwałt, jakgdyby Polska zapadła się w gruzy. A do swych największych przywilejów zalicza reakcja panowanie nad aparatem urzędniczym państwa. I słusznie. Posiadając „swoich” ludzi na odpowiedzialnych urzędach, reakcja ma potężny oręż w obronie swych interesów i w walce z przeciwnikami politycznymi. Każdą najdrobniejszą szczyrbę w tym „stanie posiadania” uważa też za zamach na jej „prawo”.

Niedawno prasa cheńska atakowała dzień w dzień p. Młodzianowskiego za jego nieśmiałość zmiany personalnej w Min. Spraw Wewn., a w końcu zemdliła się na nim, zmuszając go do ustąpienia.

Obecnie powtarza się ta sama historia z min. Czechowiczem. Ale ataki są jeszcze zadjadlejsze i gwałtowniejsze. Nic dziwnego. W Min. Skarbu przez szereg lat niepodzielnie panowali „swoi” ludzie reakcji, gorliwi słuźalcy kapitalizmu, którzy mimo takich lub innych zmian gabinetowych, spełniali rolę jaczajek „sfer gospodarczych”. Tak było w Min. Skarbu, tak jeszcze jest w Min. Przemysłu i Handlu.

I oto gdy min. Czechowicz odważył się usunąć kilku zadowolonych „fachowców” cheńskich, powstaje niesłychany wrzask na łamach prasy cheńskiej. „Dwugroszówka” pieni się ze złości, krzyczy o pogromie w Min. Skarbu, żąda prosto z mostu dymisji min. Czechowicza. Niewiniątko endeckie nie wie nawet, jaką „fizjonomję polityczną” mieli usunięci dygnitarze, wie tylko, że to byli „fachowcy”. Jak to wymyśla i kłrie! Jak „straszy” ustąpieniem „samego” Szarskiego, interwencją „samego” pos. Michalskiego i „samego” Klarnera. Już ten alarm świadczy najlepiej, jaki niepokój powstał w „sferach gospodarczych” na wiadomość o usunięciu „fachowców” kapitalistycznych.

„Dwugroszówce” sekundeje „Kury. Warszawski”, gdzie senator Koskowski pisze, że „Poprzedni ministrowie cenili też każdą siłę fachową i nie oglądali się wcale na referencje polityczne. Rozumieli, że przedewszystkiem idzie o to, aby powierzony im dział zarządu funkcjonował sprawnie. Polityka stawała się rzeczą osobistą urzędnika.”

Dzisiaj ma być inaczej!
— a napewno nie wierzy własnym słowom. Ot, poprostu interes „sfer gospodarczych” bierze górę nad bezstronnością polityczną.

Ataki reakcji wskazują, że trzeba tu zachować łaźny hart i nieugiętą wytrwałość, by nie ulec terorowi kapitalistycznemu.

W „Epoce” rządowej znajdujemy wywiad z min. Bartlem na temat drożyzny. P. wicepremier twierdzi, że w walce z drożyzną społeczeństwo powinno współdziałać z Rządem. W jakim kierunku?

Przedewszystkiem w kierunku oszczędności. Zbyt wiele obywateli żyje ponad stan, w rozchodowaniu dochodów brak racjonalności. Przez oszczędność rozumiemy także wzmożenie

„Tycjan”.

(W trzysta pięćdziesiątą rocznicę śmierci).

Tycjan, największy malarz wenecki, nie był weneccjaninem. Urodził się w małej miejscowości górskiej Piere di Cadoro, w Dolomitach, niedaleko Tyrolu. Dopiero jako chłopiec dwuletni został wysłany przez rodziców do Wenecji i odtąd życie jego, w ciągu blisko ośmdziesiąciu lat, wiąże się ściśle z miastem kanałów i lagun.

Mówiąc o młodości Tycjana, trudno nie wspomnieć o innym malarzu weneckim, który był jego starszym kolegą i do pewnego stopnia nauczycielem — Giorgione. Giorgione umarł młodo, pozostawiając po sobie kilka dzieł, tak niepospolicie pięknych, tak świetnych pod względem kolorystycznym, tak pełnych poezji i muzyki, jak „Wenus” (w Dreźnie), jak „Pluknik” (w Paryżu), jak „Koncert” (w Florencji) i wreszcie, jak „Burza” (w Palazzo Giovanelli w Wenecji), o której Byron powiada w jednym z przypisków do „Bepa”, że jest „najcudowniejszym obrazem na świecie”. Życie jego wczesnie opłotła legenda, przypisując mu mnóstwo przygód miłosnych, z których jedna miała się nawet stać przyczyną jego śmierci; trudno dzisiaj dociec, ile w tem jest prawdy. Tycjan pomagał Giorgionowi, gdy ten ozdabiał freskami Schronisko dla Niemców w Wenecji; współcześni podziwiali lekkość i wesoła barwność tych malowideł; niestety, później wilgoc pożarła je doszczętnie. W swych dziełach wczesnych Tycjan zadziwia wiele Giorgionowi, a i później szedł on niejednokrotnie torami swego starszego kolegi.

W kilka lat po śmierci Giorgiona umiera w sędziwym wieku Giovanni Bellini, oficjalny malarz republiki weneckiej i stanowisko to przypada w udziale Tycjanowi. Ma on wtedy dwadzieścia siedem lat i jest już słynnym malarzem. Odtąd życie płynie mu spokojnie, bez trosk; pra-

cjuje bez wytchnienia, ale i bez pośpiechu; rodzi arcydzieła tak, jak jabłoń owoce — regularnie, bez widocznego wysiłku; jest bogaty, lubiany, czczony.

„Usiłując wyobrazić sobie Tycjana, powiada francuski historyk Taine, widzi się człowieka szczęśliwego — „najszczęśliwszego i najlepiej mającego się, jaki kiedykolwiek był między podobnymi mu, doznającego od niebios względów tylko i łask”, pierwszego wśród wszystkich współzawodników, odwiedzanego w domu swym przez królów Francji i Polski, ulubienią cesarza Karola V, Filipa II, dożów, papieża, wszystkich władców włoskich, mianowanego kawalerem i hrabią cesarstwa rzymskiego, przywołanego nadmiarem zamówień, hojnie opłacanego, pobierającego pensję i używającego dobrze bogactw swoich. Utrzymuje on dom swój na wielkiej stopie, ubiera się okazale, przyjmuje u stołu swego kardynałów, wielmożów, największych artystów i najzdolniejszych uczonych swego czasu. „Uchodzi za „nader uprzejmego, zasobnego w piękna ogląda, w wielce miłe zwyczaje i obyczaje”. „Nie jest zgoła surowym przestrzegaczem moralności; korespondencja jego z Aretinem znanionuje towarzysza wesołego, który je i pije chętnie i wykwinnie, który lubi muzykę, przepych okazały i towarzysztwo kobiet ochotnych. Nie jest zgoła gwałtowny, dręczony poczuciami nadmiernymi i bolesnymi; malarstwo jego jest zdrowe, wolne wymyślności chorobliwej i powikłań mozołnych”.

Gończka i niepokój Leonarda, rozterka wewnętrzna Michała Anioła są mu najzupełniej obce. Nie miał on nigdy, jak się zdaje, żadnych upadków, żadnych zwątpień w siebie, żadnych dramatów wewnętrznych, żadnych przełomów; posiadał spokojną pewność mistrzostwa; szedł od zwycięstwa do zwycięstwa. Trudno nam dzisiaj niemal wystawić sobie, żeby czyjeś życie i to w dodatku życie wielkiego artysty, było tak jednolite, tak ciągle, tak harmonijne, tak szczęśliwe, jak życie Tycjana.

W ten sposób Tycjan żyje i tworzy przez kilkadziesiąt lat. Lata, które dla innych są już latami upadku fizycznego i umysłowego, są dla niego latami najbujniejszego rozkwitu: w swym ósmym i dziewiątym dziesiątku tworzy on jeszcze dzieła potężne. Jedyne starość Goethego da się porównać ze starością Tycjana.

Dopiero po wstąpieniu w ośmdziesiąty siódmy rok życia Tycjan poczyną myśleć o śmierci. Umawia się z Franciszkanami, że go pochowają w swym kościele, w tym samym malowniczym, gotyckim, ceglonym kościele Santa Maria Gloriosa dei Frari, w którym już znajdują się dwa jego arcydzieła — „Wniebowstąpienie N. P. Marii” i „Madonna rodziny Pesaro” — wzamian za co ma namalować dla nich obraz, przedstawiający „Opłakiwanie”. Atoli jeszcze przed ukończeniem obrazu Tycjan zrywa umowę z młuchami i postanawia, żeby go pochowano w jego ojczystym Cadoro. Taka zadzierzystość i taka fantazja była jeszcze w tym starcu!

Zdawało się, że nic już nie zmoże nie- spożytego starca. Dopiero morowa zaraza, zawleczona do Wenecji wodą skądś z dorzecza Gangesu, powaliła go z nóg. Prawa weneckie nakazywały grzebanie zmarłych na dżumę poza miastem: dla Tycjana jednak uczyniono wyjątek i pochowano go z monarszymi honorami w kościele dei Frari.

O ile możemy sądzić, Tycjan zaznał pełni ziemskiego szczęścia, i odbłask tego szczęścia znajdujemy w jego dziełach. Jest on chwalczą zmysłowego piękna i przepychu, pięćca tego, co tegie i bujne, dojrzałe i dostaje, malarzem kobiet o cudownych rozkwitłych kształtach i mężczyzn w sile wieku, jablek czerwonych i złocistych cytryn, malarzem późnego lata — tego okresu, kiedy gorące lato docho- dzi do największego swego natężenia. Jest mistrzem bujnego, soczystego, ciepłego kolorytu, zwanego później od niego „tycjanowskim”. Jest twórcą „Wener”, „Danae” i „Antjop”, pełnych zmysłowego czar- u, i twórcą „Madonn”, „Wniebowstąpie- nia”. „Złożeń do Grobu” i „Opłakiwań”.

pełnych wnioślego majestatu. Jest świetnym pejżażystą, jednym z pierwszych, którzy potrafili zespolić w sposób nastrojowy akcję i krajobraz. Jest wreszcie wielkim portrecistą, jednym z największych portrecistów wszystkich czasów.

Portretuje on dzieci (czarujący portret maleńkiej Strozzi, bawiącej się z pię- skiem — w muzeum berlińskim) i kobiety, między innymi wiele razy swą złotowłosą córkę, Lawinę, ale największe tryumfy święci w dziedzinie portretu męskiego. Nieskończona jest galeria portretów męskich Tycjana. Oto cesarz Karol V, władca, w którego państwie nigdy nie z- chodziło słońce, przed bitwą pod Mühl- bergiem — na wspaniałym rumaku, w błyszczącej zbroi, majestatyczny, ufny w zwycięstwo, potężny, i potem ten sam cesarz, w kilka lat później, w czarnych sz- tach, zapadły w fotel, zgrzybiały, z twar- rzą, na której maluje się bezgraniczna nu- da, przeraźliwy niesmak życia. Oto Fran- ciszek I, król francuski, protektor Leonard- a da Vinci i Benvenuto Celliniego, o pro- filu lubieżnego fauna. Oto ów tak nie- skończenie wytworny młodzieniec z żółtą łękawiczką z Luwru. Oto Pietro Aretino: rysy twarzy grube, oczy rybie, usta mięsi- ste, a obok tego co za broda dygnitarza, co za senatorski gest ręki, przytrzymują- cej płaszcz, mieniący się, jak rzeka, o z- achodzie słońca! Oto piękny Anglik, ksią- że Norfolku, w czarnym stroju, ze złotym łańcuchem na piersi, o nikłym, melanco- lijnym uśmiechu i smutnych, marzyciel- skich oczach, dziwnie samotny wśród tych życiu radych Włochów Odrodzenia.

Wielkich ludzi wyobrażamy sobie zwy- kłe w wieku, w którym umarli. Rafaela wyobrażamy sobie jako młodzieńca o de- likatnych, trochę kobiecych rysach twa- rzy i długich włosach. Tycjan natomiast przeszedł do potomności w tej postaci, w jakiej uwiecznił sam siebie w swych ostat- nich autoportretach: jako dostojny starzec z siwą brodą patryarchy i łańcuchem Zło- tego Runa na piersi.

Mieczysław Wallis.

wydajności pracy we wszystkich dziedzinach i usprawnienie całego naszego aparatu gospodarczego. Szczególnie to ostatnie musi znaleźć wyraz w możliwie szybkim doprowadzeniu naszego rolnictwa i przemysłu do poziomu sprawności amerykańskiej, a przynajmniej europejskiej. Tylko wówczas będziemy mogli powiedzieć, że zostały usunięte zasadnicze przyczyny drożyzny, a dobrobyt szerokich rzesz ludności i przyszłość naszego przemysłu zostały zapewnione.

A więc stara piosnka: oszczędności! Życie nad stan i t. d. Miliony ludzi żyją w Polsce w niedostatku, graniczącym z głodem, a p. Bartel propaguje oszczędność i biada, iż żyje się nad stan!

O możliwie szybkim doprowadzeniu naszego rolnictwa i przemysłu do poziomu sprawności... amerykańskiej można narazie tylko marzyć, a jeśli się te marzenia bierze za warunek do usunięcia drożyzny, to się całą sprawę traktuje niepoważnie.

O udziale Rządu w walce z drożyzną min. Bartel powiedział, że Rząd „studjuje” tę sprawę. Powodzenia!

Stronnictwo p. Stronńskiego i Dubanowicza powzięło na posiedzeniach Rady Naczelnej uchwałę, w której podane są wskazania „sanacyjne” tego obozu obszarowo - monarchistycznego. A więc:

„uwzględnienie dzisiejszego przełomu światowego, idącego w kierunku wyzwalania się z rozstroju demagogii i parlamentaryzmu, zwiniętego hasłem t. zw. wszechwładzy ludu. W dziedzinie gospodarstwa - społecznej podstawą naprawy i najszerzego dobrobytu jest usunięcie hasła walki klas i gry cen i zarobków, a wprowadzenie zasady współdziałania społecznego dla najobfitszej wytwórczości, której popieranie jest zarazem głównym celem państwowej polityki gospodarczo - skarbowej”.

Dalej następuje żądanie zmiany ordynacji wyborczej i t. p. O królu narazie cicho. Z tych wszystkich żądań usunięcie hasła walki klas dałoby się najłatwiej wykonać. Można je poprostu wykreślić z programów partyjnych. Ale gdyby tak panowie dubadecy usunęli samą walkę klas — to byśmy... zgłosili akces do ich stronnictwa.

W związku z przyjazdem p. Duhamela i jego listem owartym, pisze w „Głosie Prawdy” p. Kaden - Bandrowski również w liście otwartym:

„Znamy Pana wszyscy z Jego dzieł, które cenimy i kochamy. Niestety, Duhamel żywy, przybywając do Polski, nie poszukiwał żadnej łączności z najbliższymi sobie ludźmi — z ludźmi, którzy wedle swych sił, jak On, wedle swych sił wielkich — oddają wszystkie lata swoje najpiękniejszej sprawie wyobrażenia życia w sztuce”.

B.

Maksymilian Winawer

W Sabaudji zmarł przed kilku dniami Maksymilian Winawer, wybitny rosyjski działacz polityczny w latach przedwojennych.

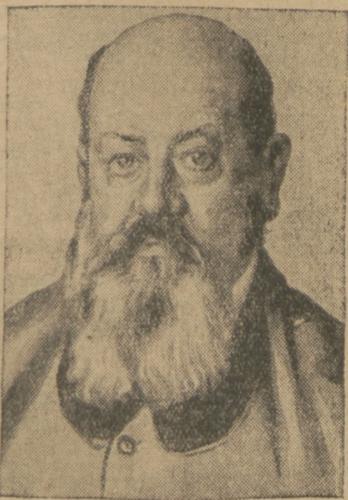
Winawer urodził się w Polsce (w r. 1863), gdzie ukończył uniwersytet warszawski i napisał pracę o pomniku polskiego prawa obywatelskiego w wieku XVIII. Następnie przeniósł się do Petersburga, gdzie przez pewien czas pracował u Spasowicza. Na tem urwał się jego związek z Polską.

Winawer wstąpił do stronnictwa „kadeków”, w którym wybił się na b. wybitne stanowisko, a obok spraw ogólnie politycznych poświęcał się głównie obronie Żydów, zarówno jako polityk i poseł w Dumie, jakoteż obrońca sądowy.

Po rozwiązaniu pierwszej Dumy Winawer za podpisanie odezwy, skazany został na trzy miesiące więzienia.

Za rządów Kiereńskiego Winawera obrano senatorem.

Po przewrocie bolszewickim udał się na Krym, gdzie powstał rząd demokratyczny. W rządzie tym piastował godność ministra spraw zagranicznych i na tem stanowisku prowadził rokowania z przedstawicielami Ententy. Po zajęciu Krymu przez wojska bolszewickie Winawer udał się do Paryża, gdzie wydawał pismo „Tribune juive”. Ostatnio redagował rosyjski tygodnik literacki p. t. „Zwieno”. Wydał też wspomnienia p. t. „Niedawnieje”.



Dr. EMIL MAYRISCH,

prezes nowopowstałego europejskiego kartelu żelaznego, dotychczasowy dyrektor luksemburskiego tow. Arbed.

NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ Sprawa kom. Bartoszewicza i tow.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

ZEZNAŃ BARTOSZEWICZA.

Cały dzień wczorajszy zajęły zeznania Bartoszewicza.

Bartoszewicz mówi tonem pewnym siebie (nawet w momentach, w których sam sobie przeczy) i nieufosiernie kaleczy polski język.

Finanse oskarżonego.

Na pytanie przewodniczącego, skąd czerpał dochody na wystawne życie, Bartoszewicz wyjaśnia, że miał bogatego teścia, którego dochody wynosiły 50 tys. dolarów. Osk. nie przyznawał się do tego, że złożył na ręce Marszałka 4.000 dol. i 15.000 zł. — bo bał się, aby Skarb nie położył aresztu na te należności.

Osk. utrzymuje ciągle że był bogaty, ale nie umie określić kiedy te rzekome bogactwa roztrwonił. Stara się on udowodnić, iż stracił majątek dzięki temu, iż zmieniał obcą walutę na marki... przez patriotyzm.

Oskarżony na pytania prokuratora odpowiada niechętnie i woli wiele rzeczy nie pamiętać, jednakże dowiadujemy się nieco nowych szczegółów.

Marszałka „wynałaził” gen. Bobrowski.

Co do początku interesów z Marszałkiem Bartoszewicz utrzymuje, iż skierował go doń gen. Bobrowski.



OSK. KOM. BARTOSZEWICZ.

Rokowania w sprawie zatargu w kopalniach rud żelaznych nie doprowadziły do rezultatu

Zgodnie z propozycją Min. Pracy i Op. Społ., w dniu wczorajszym odbyły się w tymże Ministerjum układy, pod przewodnictwem p. inżyniera Biesiekierskiego, w sprawie zatargu w kopalniach rud żelaznych w Zagłębiu Częstochowskim.

Centralny Zw. Górników i zrzeszonych z nimi robotników reprezentował tow. Bielnik z delegatami z poszczególnych kopalni.

Po przeprowadzeniu gruntownej i wszechstronnej dyskusji, w której tow. Bielnik uzasadniał rzeczowymi, niezbitymi argumentami konieczność uwzględnienia wysuniętych przez robotników żądań — przedstawiciele przedsiębiorstw złożyli oświadczenie, iż — poczynając od dn. 15-go września r. b., godzą się przyznać wszystkim robotnikom zatrudnionym na dniówki, 6% podwyżki, z pozosta-wieniem dotychczasowej premii 5% za regularne uczęszczanie do pracy. Równocześnie zgadzają się podnieść zasadnicze dniówki akordowe górników odpychaczy i ciągarzy o 10%, również od dn. 15 września.

Co do podniesienia ryczałtowego wszystkich akordów, to przedstawiciele przemysłowców wyrazili zgodę na rozpatrzenie kwestji na miejscu, na poszczególnych kopalniach, i polach, przy współdziałaniu sekretarza Zw. Górników i delegatów.

Na takie załatwienie sprawy przedstawiciel Związku nie zgodził się i złożył w imieniu robotników oświadczenie, iż stanowisko pierwotne rewiduje w ten sposób, że proponuje podnieść płace wszystkim robotnikom — zarówno dniówkowym, jak akordowym — od dn. 1 września — o 10% z utrzymaniem dotychczasowych premii i tantjem.

Na powyższe żądanie przemysłowcy nie wyrazili zgody, skutkiem czego rokowania nie doprowadziły do rezultatu.

Wobec powyższego, należy przypuszczać, iż robotnicy w kopalniach rud rozpoczną walkę strajkową z dn. 15 października, tembardziej, że przemysłowcy zmienili swoje stanowisko, gdyż pierwotnie zgadzali się podnieść płace od 1 września.

Elewatory w Warszawie

Specjalna podkomisja, wyłoniona z Komisji Min. Spr. Wewn. do sprawy elewatorów w Warszawie zbadała stan elewatorów, które znajdują się w dyspozycji M. S. Wojsk. Wnioski zostaną szczegółowo opracowane i w tych dniach przedłożone Ministrowi Składkowemu.

Twierdzi dalej, że gen. Bobrowski kazał podnieść sumę, w umowie z fabryką mostów na Pelcowiznie z 4.150.000 na 7.750.000.

Osk. nie może sobie przypomnieć, czy podsuwał wniosek przedłużenia umowy z Marszałkiem — gen. Bobrowskiemu.

— A czy brał pan pod uwagę straty, jakie ponieść musiał skarb państwa dzięki przedłużeniu terminu umowy? zapytuje przewodniczący.

— Straty tych nie było — odpowiada oskarżony.

— Więc według pana, Skarb na pańskich machinacjach zarobił? pyta dalej przewodniczący.

— Bezwątpienia — odpowiada oskarżony.

Na sali (już nieco pełniejszej) wesolość

Był „gońcem” i „pisarzem”.

Oskarżony oświadcza, że dział zakupów do niego nie należał, lecz spoczywał w ręku kom. Müllera i gen. Bobrowskiego.

— Jakaż więc była rola osk. przy zakupach? zapytuje przewodniczący.

— Rola „gońca” i „pisarza”. Nachodziłem się doś w tych sprawach do departamentu IX i X, do korpusu kontrolerów, do szefostwa administracji. Nieraz protestowałem przeciwko tej niegodnej mego stanowiska roli, ale musiałem słuchać rozkazów szefa kierownictwa marynarki adm. Porebskiego, kom. Petelena i gen. Bobrowskiego.

„Zakazy” gen. Bobrowskiego.

Gen. Bobrowski zabraniał osk. zwracać się do firmy „Pocisk”, jako „niesolidnej”. Przy zawieraniu umowy na dostawę aparatów Nr. 300, osk. chciał dać zamówienie Pelcowiznie, lecz firma Marszałka żądała niższej ceny. Na umowie z Marszałkiem Skarb zyskał 91.000 zł.

W sprawie listu gwarancyjnego na 3-miljardową zaliczkę, wypłaconą firmie Marszałk, osk. utrzymuje „iż nie miał obowiązku brać listu gwarancyjnego, bo nie miał nic wspólnego z gwarancjami, nie interesował się nawet, do kogo zapewnienie gwarancji należało”.

Bartoszewicz tak się zapala, iż twierdzi, że „jako oficer marynarki nie mógł się przecież znać na interesach handlowych”.

Na zapytanie, jakie otrzymał wykształcenie, Bartoszewicz wyjaśnia, iż ukończył 6 klas gimnazjum, maturę otrzymał w korpusie kadetów, a następnie 3 lata prowadził studia specjalne dla oficerów morskich.

Zajście z żoną oskarżonego.

W czasie przerwy na posiedzeniu onegdajszym na sali sądowej rozegrał się incydent dość zabawny. Żona oskarżonego Bartoszewicza w sposób gwałtowny napadła na rysownika jednego z pism lewicowych, czyniąc mu wyrzuty iż z jej męża „robi złodzieja”.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

I. K.

Sfałszowany list

W wieczornym A. B. C. z dnia 12 b. m. ukazał się rzekomy list Dyrektora Departamentu Obrótowi pieniężnego do Min. Skarbu Czechowicza w sprawie dymisji tegoż dyrektora Departamentu. Kor. Warszawska zwróciła się do Dyrektora Departamentu Barańskiego, który oświadczył, że cała treść listu jest nieprawdziwa. Dyr. Barański istotnie wystosował list do p. Ministra Skarbu, treścią jednak tego listu była sprawa choroby dyr. Barańskiego. Jest to jedyny szczegół prawdziwy, poza tem pozostała treść listu jest niezgodna z istotną treścią pisma dyr. Barańskiego, dokonowana na miejscu w redakcji. W związku z tem Koresp. Warszawska dowiaduje się, że wbrew obiegającym pogłoskom dyr. Barański pozostaje na dotychczasowym stanowisku dyrektora Departamentu Obrótowi pieniężnego.

Wyjazd p. Duhamela

Dowiadujemy się, iż p. Jerzy Duhamel wraz z p. J. Chennevierem pomimo pierwotnego zamiaru dłuższego zabawienia w Warszawie, już dzisiaj opuszczają stolicę Polski i wracają do Paryża.

Powodem przyspieszonego wyjazdu pisarzy francuskich jest dosyć chłodne przyjęcie, jakiego doznali ze strony całego społeczeństwa polskiego, oraz list otwarty p. Kaden-Bandrowskiego umieszczony we wczorajszym „Głosie Prawdy”.

Walka o teatry miejskie

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Finansowo - budżetowej Rady Miejskiej referent teatrów miejskich, radny Hirszel zażądał, aby Magistrat co miesiąc przedstawiał Komisji sprawozdanie z wypełnienia budżetu teatrów miejskich. Magistrat stanowczo się temu sprzeciwił, twierdząc, że to doprowadzi do bezpośredniej władzy Rady Miejskiej w zakresie teatrów, co wcale nie leży w kompetencji Rady Miejskiej. Wniosek p. Hirszla nie uzyskał poparcia większości Komisji. Wystąpienie p. Hirszla wzbudziło natomiast wielką sensację. Komentowano je, jako atak większości Rady na Magistrat, który jest tej większości wykładnikiem.

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w niedzielę w szpitalach warszawskich 811 osób. Przybyło w ciągu poniedziałku 31, razem więc było 842 osoby. Z tego wyzdrowiało 24, pozostało więc na wtorek 818 osób, czyli o 7 więcej, niż na dzień poprzedni.

Tow. Matys Lubelski

Tow. Matys Lubelski, „Mateusz”, członek dzielnicy „Powązki” P. P. S., przewodniczący Zw. Zaw. tragarzy, Leszno 53, zmarł śmiercią tragiczną dnia 12 października 1926 r., wskutek ran, odniesionych od kul bandyty, dn. 11 b. m., przeżywszy lat 28. Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 13 października r. b., o godz. 1-ej po poł., z kostnicy szpitala Dz. Jezus, przy ul. Oczki, na cmentarz żydowski przy ul. Gęsiej.

O liczny udział w pogrzebie prosi towarzyszy partyjnych i sympatyków

Komitet dz. „Powązki” P.P.S.

Tow. Mateusz Lubelski od szeregu lat z zapalem i oddaniem pracował w P. P. S. Brał udział w wojnie przeciw-bolszewickiej, oraz w powstaniu górnośląskim. Po powrocie z wojska stanął natychmiast do pracy partyjnej i związkowej. Ostatnio został wybrany na prezesa Zw. Zaw. tragarzy. Na tem stanowisku zdobył sobie uznanie i sympatie robotników. Pozostawił matkę i rodzeństwo, któremu starał się dać staranne wykształcenie.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Mateusz Lubelski, który zginął tragiczną śmiercią, w dn. 12 października, był członkiem Zw. rob. przem. społ. od połowy 1924 r. Tow. Lubelski był znany w kołach Związku Spożywczego, jako energiczny działacz, cieszący się zaufaniem robotników. Był wybierany do Zarządu oddziału przez szereg kadencji i oddał Związkowi Spoż. wielkie usługi. Nieoczekiwana śmierć wydarła Związkowi jednego z dzielniejszych członków.

Cześć Jego pamięci!

Główny Zarząd Zw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce.

Członkowie Związku rob. przem. spożywczego proszeni są o wzięcie licznego udziału w pogrzebie pod własnym sztandarem.

Konferencja w sprawach walutowych

PAT. komunuje: Dnia 11 b. m. odbyła się w Banku Polskim konferencja z przedstawicielami banków dewizowych, na której omówiono obecne położenie walutowe. Naczelny Dyrektor Banku Polskiego p. Mieczkowski zapoznał obecnych ze stanem Banku, przyczem podkreślił, że trwająca nadal aktywność bilansu handlowego pozwala liczyć na dostateczny dopływ walut do Banku, uchwalone onegdaj zaś rozporządzenie o biletach państwowych nie tylko usuwa obawy co do możliwości powiększenia emisji państwowych środków pieniężnych, ale zapewnia nawet stopniowe jej zmniejszenie. Obydwa te fakty stwarzają podstawę dla zdrowej działalności Banku i umożliwiają mu prowadzenie dotychczasowej polityki walutowej. Bank Polski będzie przeto nadal zaspakajał na giełdzie w całości zapotrzebowanie dewiz, wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy, wobec czego brak jakichkolwiek podstaw dla dokonywania przez banki obrotów pozagiełdowych po kursach, odbiegających od giełdowych.

Ratyfikacja Międzynarodowych Konwencji Pracy

Sekr. Gen. Ligi Narodów powiadomił kilka dni temu Dyrektora Międz. Biura Pracy o zarejestrowaniu w Sekretarjacie Ligi nowych ratyfikacji Międzynarodowych Konwencji Pracy: Francja ratyfikowała konwencję o spoczynku tygodniowym w przemyśle, a Szwecja konwencję o odszkodowaniu, należnym robotnikom, poszkodowanym skutkiem nieszczęśliwych wypadków przy pracy, oraz o równomiernem traktowaniu pracowników cudzoziemców i krajowych, w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Ponadto ratyfikowała Holandia dwie konwencje, dotyczące robotników rolnych, a mianowicie konwencję o prawie koalicyjnym robotników rolnych, oraz odszkodowaniu należnym robotnikom rolnym w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy.



EMIL JANNINGS, głośny niemiecki aktor filmowy w towarzystwie swej żony wyjechał do Ameryki.

Rekrutacja robotników na wyjazd do Francji

Ziemiński Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska Nr. 45) komunikuje, że w dniu 16 października 1926 r. będzie przeprowadzona w lokalu Urzędu rekrutacja robotników na wyjazd do Francji (przemysłowych i do Górnictwa).

Zainteresowani robotnicy winni się zgłosić do Urzędu punktualnie o godz. 8 min. 30 rano (16.X) z dowodami: legitymacją poszukującego pracy, dowodem osobistym z fotografią, lub wyciągiem z ksiąg ludności stałej z fotografią i książeczką wojсковą. Robotnicy w wieku poniżej lat 26 winni przedstawić zezwolenie z P. K. U.

Odjazd do Wejherowa przyjętych przez Misję Francuską robotników nastąpi najpóźniej 26 października 1926 r.

Bezrobocie w pow. Warszawskim.

Na 1 października na terenie pow. warszawskiego zatrudnionych było w przemyśle 10,661 robotników (na 1 września — 8.280), liczba zaś bezrobotnych wynosiła 1.825, w tem wykwalifikowanych 655, niewykwalifikowanych — 1.170.

Konkurs na stanowisko współpracownika polaka w Międzynarodowym Biurze Pracy.

Dnia 20 września zamknięty został termin składania zgłoszeń do konkursu, ogłoszonego przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie dla zaangażowania współpracownika polaka. Ścisłszy egzamin konkursowy dla kandydatów, posiadających największe kwalifikacje, odbyć się miał 15 i 16 października. Z powodu wyjątkowo wielkiej liczby zgłoszeń wyłoniła się jednak konieczność odłożenia tego egzaminu o tydzień, t. j. do 22 i 23 października.

Informacje PAT-a.

Blisko miesiąc temu we wszystkich pismach pojawiła się wiadomość o wykryciu w porcie Gallaackim w Rumuni transportu żywego towaru, przemycanego do Azji Mniejszej. Niektóre pisma podały dosyć obszerne opisy tego odkrycia.

Wiadomość o tem podała Polska Agencja Telegraficzna wczoraj dopiero jako depeusz z Budapesztu.

Otwarcie wyższej szkoły handlowej w Poznaniu

W wielkiej auli uniwersyteckiej odbyła się wczoraj w południe inauguracja pierwszego roku akademickiego w nowoutworzonej Wyższej Szkole Handlowej. Na uroczystość tę przybył minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski, który wygłosił obszerny przemówienie.

KRONIKA POLITYCZNA.

O KARTOFLE DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

W środę, 13 października, w min. spraw wewn. odbędzie się konferencja, z udziałem przedstawicieli robotników i przemysłowców górniczych, oraz rolników poznańskich, w sprawie zaopatrzenia Górnego Śląska w dostateczne ilości kartofli, których brak daje się tam obecnie specjalnie odczuwać.

DELEGACJA PRAC. PAŃSTW. U MIN. CZECHOWICZA.

Dn. 12 października b. r. p. Min. Skarbu Czechowicz, przyjął delegację Związków Zawodowych Prac. Państw., w osobach pp. Dr. Raabego, Kisielnickiego, tow. Grylowskiego i Dudy. Po dłuższej konferencji przedstawiciele Związków oświadczyli, że definitywnego określenia stanowiska Rządu w sprawie poprawy uposażenia funkcjonariuszów państwowych oczekują już w bież. tygodniu, dalsza bowiem zwłoka w załatwieniu powyższej kwestji zaogni sytuację z dnia na dzień groźniejszą.

KOMISARZ WĘGŁOWI.

Min. kolei przygotował projekt dekretu p. Prezydenta Rzplitej o udzieleniu pełnomocnictw p. ministrowi komunikacji co do uregulowania transportów węglowych. Min. kolei, na podstawie tych pełnomocnictw, zamianuje komisarzy węglowych, zadaniem których będzie nadzór nad zaopatrywaniem większych miast i ośrodków przemysłowych w dostateczne ilości węgla. Powyższy projekt dekretu wymaga jeszcze aprobaty rady ministrów.

FUZJA STRONNICTW.

Na odbytem przed paru dniami zjeździe ukraińskiej socjalistycznej partji „Selański Sojuz” zapadła uchwała o połączeniu się tej organizacji z galicyjskim ukraińskim stronnictwem socjalistycznym „Narodna Wola”.

Nowe stronnictwo będzie nazywało się „Ukraińskie socjalistyczne zjednoczenie robotniczo - włościańskie”.

Klub Selański Sojuz na terenie sejmowym sześciu przedstawicieli.

W ostatnim dniu zjazdu policja wkroczyła do lokalu, gdzie odbywało się zebranie i rozpedziła zjazd.

REORGANIZACJA MIN. SKARBU.

Kor. Warsz. dowiaduje się, że w związku z polityką oszczędnościową w Min. Skarbu opracowywane są plany reorganizacji tego Ministerstwa. Reorganizacja ma przynieść poważne oszczędności w budżecie, dzięki którym można będzie podnieść płacę personelowi, po zredukowaniu zbędnych pracowników.

MIN. SKARBU U PREZYDENTA RZECZP.

Wczoraj P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji Min. Skarbu p. Czechowicza. P. Czechowicz przedstawił p. Prezydentowi stan prac, związanych z budżetem na rok przyszły.

P. STECZKOWSKI ZOSTAJE.

Dowiadujemy się, iż dymisja zgłoszona przez prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Jana Kantego Steczkowskiego, nie została przez p. Premiera przyjęta.

JESZCZE JEDEN DYREKTOR, KTÓRY NIE USTĘPUJE.

PAT. komunikuje, że wiadomość podana przez prasę o ustąpieniu dyrektora departamentu Min. Spraw Zagr. p. Jackowskiego nie odpowiada prawdzie.

ULATWIENIA PODATKOWE.

Celem ulatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Ministerjum Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1) za okres czasu od 1.VII.1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczone, względnie nierozłożone na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie;

2) za okres czasu do 30.VI.1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3% miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r.; w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres t. j. do 30.VI.1926 r. w pełnej wysokości 4% miesięcznie.

WYJAZD MIN. PRACY.

Dnia 12 b. m. p. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz wyjeżdża na dwa dni do Krakowa i na Śląsk Cieszyński celem zwiedzenia zakładów ubezpieczeń społecznych w Krakowie, Bystrej, Bielsku i Białej.

MIN. KWIATKOWSKI W POZNANIU.

Do Poznania przybył wczoraj p. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski na uroczystość jubileuszową 75-letniego istnienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Minist. Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski, wygłosił wczoraj w Poznaniu na uroczystości jubileuszowej 75-letniego istnienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu długie przemówienie, w którym wyraził swój pogląd na sytuację gospodarczą Polski i jej potrzeby, oraz opowiedział o pracach w Min. Przem. i Handlu.

Treści przemówienia nie dajemy, ponieważ p. min Kwiatkowski już wygłaszał podobne mowy.

MIN. STANIEWICZ W WILNIE.

Minister Reform Rolnych, dr. Witold Staniewicz, przybył dn. 9 b. m. do Wilna i tegoż dnia wziął udział w nabożeństwie, odprawionem z powodu rocznicy zdobycia Wilna. Następnie p. minister odbył dłuższą konferencję z ustępującym prezesem okręgowego urzędu ziemskiego p. Naleszkiewiczem i nowomianowanym prezesem p. Łączynskim, na których omówiono szereg spraw, przy wykonaniu reformy rolnej w ziemi wileńskiej. W dniu 10 października p. minister odbył szereg konferencji z przedstawicielami różnych organizacji społecznych i rolniczych. Rano 11 października p. minister przyjął zgłaszających się na audjencję interesantów. Po południu p. minister wyjechał do powiatu Lidzkiego, celem zbadania stanu kompleksu prac komasacyjnych w gminie Ejszyski. Powrót p. ministra do Warszawy nastąpi w środę (PAT.)

KONFISKATA „DWUGROSZÓWKI”.

Z polecenia komisarza rządu p. Jaroszewicza dokonana została w dniu wczorajszym konfiskata Gazety Warszawskiej Porannej za artykuły p. t. „Pogrom w Ministerstwie Skarbu” i „Ostrożniej na zakrętach”, zawierające krytykę postępowania ministra Skarbu.

W poniedziałek dnia 11 b. m. przyjechali do Warszawy delegaci czeskosłowaccy, celem zawarcia konwencji kolejowej z Polską.

Prezes delegacji polskiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich p. Prądzyński wyjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

Wczoraj przejechała przez Berlin p. Kollatą, która udaje się do Meksyku na stanowisko posła rządu sowieckiego.

Wczoraj p. Prezydent Rzplitej przyjechał do kawiarni „Łobzowianka”, gdzie oglądał aparat kpt. Orlińskiego.

Katastrofa „Wisły”

Gdańsk, 12 październ. (PAT.) W sprawie katastrofy, której ofiarą padł polski statek handlowy „Wisła”, rzucony w nocy z soboty na niedzielę na mieliznę koło Tershelling, dowiadujemy się, że zalogi zginął drugi oficer okrętu Marcinkiewicz i bosman Labuhun. Reszta załogi ocalała. Statek, wiozący do Rotterdamu ładunek koksu, jest uszkodzony. Acja ratownicza w toku. Są wszelkie dane, że „Wisła” będzie uratowana.

Konferencja Labour Party.

Londyn, 12 października. (PAT.) Głównym przedmiotem narad w konferencji Labour Party, którą otwarto wczoraj w Margate, jest kwestja węgla. Sprawa węgla poruszona zostanie w toku dyskusji nad wnioskiem nagłym, zgłoszonym przez centralny komitet wykonawczy, a dotyczącym projektu upaństwowienia kopalń. Z drugim wnioskiem, domagającym się sformułowania polityki Labour Party w odpowiedzi na decyzję konklencji stronnictwa konserwatywnego, wystąpi członek Labour Party, Clynes.

Londyn, 12 października. (PAT.) Nadzisiejszem posiedzeniu konferencji członków frakcji parlamentarnej Labour Party,

Rhys Davies, wystąpił z wnioskiem, protestującym przeciwko taktyce rządu w kryzysie węglowym i wyrażającym opinie, iż najwłaściwszym rozwiązaniem problemu przemysłu górniczego byłoby przyjęcie projektu o upaństwowieniu kopalń.

Mac Donald wyraził zdanie, że jedynym wyjściem, jakie ma przed sobą obecna konferencja, jest przystąpienie do głosowania nad wnioskiem o upaństwowienie kopalń. Upaństwowienie kopalń nazywa Mac Donald przejściem do nowego okresu walki górników na nowych podstawach. Wniosek Mac Donalda przyjęto obrzymią większością 3.315.000 głosów przeciwko 210.000.

Nowy Rząd w Czechach

Praga, 12 października. (PAT.) Kluby agrarjuszów niemieckich i niemieckich socjal - demokratów postanowiły wysłać swoich przedstawicieli do gabinetu Svehli. Na miejsca te upatrzeni są niemieccy politycy: prof. Špina i Maier Harting. Oprócz ministrów niemieckich, będzie zamianowanych wielu niemieckich wyższych urzędników. Przystąpienie Niemców do rządu pociągnie za sobą prawdopodobnie zmianę regulaminu obrad parlamentarnych, ponieważ Niemcom dana będzie możność referowania w języku niemieckim.

Praga, 12 października. (PAT.) Dziś przed południem zakończyły się rokowania, dotyczące utworzenia nowego rządu. Wysuwany jako kandydat na prezesa ministrów, b. premier Svehla, przedstawił telegraficznie prezydentowi republiki projekt składu przyszłego gabinetu. Przed południem odbyło się posiedzenie dotychczasowej Rady Ministrów, na którym postanowiono wręczyć prezydentowi republiki dymisję gabinetu.

Praga, 12 października. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetowym, które obradowało pod przewodnictwem premiera Czernego, zapadła uchwała podania się do dymisji. Prezydent dymisję przyjął, powierając utworzenie nowego gabinetu b. premierowi Svehli.

NOWY GABINET.

Praga, 12 października. (AW). Lista nowego gabinetu, która ma być jutro ogłoszona w dzienniku urzędowym, przedstawia się następująco: premier dr. Svehla (czescy agrarjusze), sprawy zagraniczne Benes, sprawy wewnętrzne Czerny, skarż English, wojna Udrzal, oświata Hodza, opieka społeczna Grdinko (ostatni trzej z partji czeskich agrarjuszów), handel Perontka (urzędnik), roboty publiczne Horak (czescy przemysłowcy), sprawiedliwość Mayr, poczta Špina (obaj Niemcy), koleje Nosek (katolicko ludowi), Słowaczyna Palley (urzędnik).

Awantury komunistów w Sejmie pruskim

HINDENBURGA POPARLI — HOHENZOLLERNÓW NIE CHCĄ.

Berlin, 12 października. (PAT.) Dziś się rozpoczęło posiedzenie sejmu pruskiego, na którym miało się rozpocząć drugie czytanie ustawy o odszkodowaniu dla Hohenzollernów, musiało być zamknięte z powodu obstrukcji ze strony komunistów.

Berlin, 12 października. (PAT.) Obrady na wieczornem posiedzeniu były jeszcze bardziej burzliwe, aniżeli rano. Gdy pod wieczór przystapiono do głosowania w drugim czytaniu, wywołała obstrukcja komunistyczna skandaliczną scenę. Mimo to, §§ 1 i 2 zostały przyjęte przeważającą większością głosów. Na sali dochodzi do gwałtownej wymiany zdań, zwłaszcza między socjalistami a komunistami. Komunist Aabel rzuca się z pięściami na socjalistę Rotha, za co przewodniczący usuwa go

z sali. Gdy przyjęto wniosek pos. centrum Herolda, by nasamprzód głosować nad resztą paragrafów, dopiero na końcu nad poprawkami, które pochodziły wyłącznie od komunistów, ruszyli komuniści ława wśród nieopisanego krzyku i gwizdów ku prawicy, miotając w stronę niemieckonarodowych teki, pulpity, kałamarze i szklanki. Posiedzenie przerwano. Wznowione posiedzenie przerwano po raz wtórny. Po trzecim wznowieniu obrad ogłosił przewodniczący, że wydała kilku posłów komunistycznych na szereg posiedzeń, poczem komuniści opuścili salę. Po ich wyjściu przyjęto w drugim czytaniu en bloc wszystkie pozostałe paragrafy ustawy o odszkodowaniu.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Berlin, 12 października. (AW). Pierwsze wspólne posiedzenie delegacji polskiej i niemieckiej dla rokowań handlowych ustaliło program obrad oraz wybrało specjalną komisję, która ma się zająć kwestją osiedlenia. Prasa niemiecka przypuszcza naogół, iż jest to ostatnia faza rokowań, która niewątpliwie doprowadzi do zawarcia traktatu handlowego.

Zatarg o płace urzędnicze w Austrii

Wiedeń, 12 października. (PAT.) Kanclerz austriacki dr. Ramek oświadczył dziś delegacji urzędników państwowych, że rząd zgodził się na przyznanie 10%-ej podwyżki pensji, podniesienie dodatku rodzinnego dla ojców 2 dzieci z 5 do 10 szylingów oraz na szereg innych udogodnień, skutkiem czego wydatki na płace urzędnicze zwiększą się z 56,5 milj. szylingów do 70 milj. szylingów. Oświadczenie kanclerza delegacja przyjęła do wiadomości i przedstawi je organizacjom urzędniczym.

Współpraca nacjonalistycznych bojówek z komunistami

Berlin, 12 października. (PAT.) Według doniesień „Vossische Zeitung”, policja aresztowała w jednej z tutejszych kawiarni zamachowca ze stronnictwa Hitle-ra, niejakiego kpt. Roemera, w chwili, kiedy odbywał on właśnie poufną konferencję z kierownikiem wywiadu partji komunistycznej.

Walka z opozycją w Sowietach

Moskwa, 12 października. (PAT.). Dzienniki z dnia 9 b. m. ogłaszają dwie rezolucje „Politbiura”. W pierwszej, datowanej z 4 b. m., Politbiuro stwierdza obrażające naruszenie dyscypliny partyjnej ze strony Trockiego, Zinowiewa i Piatakowa oraz postanawia przekazać zjednoczonemu plenum C. K. rozpatrzenie faktów niesubordynacji; w drugiej, datowanej z 8 b. m., Politbiuro oświadcza: „Nowe wystąpienie Zinowiewa w fabryce Putiłowskiej w Leningradzie jest specjalnie złośliwym

naruszeniem uchwał partyjnych, którego rozważenie przekazuje się najbliższemu plenum C. K., celem zastosowania sankcji partyjnych”.

B. wojskowym w Ameryce podobają się gazy

Waszyngton, 12 października. (PAT.). Legja byłych kombatanów sprzeciwia się ratyfikacji protokołu genewskiego przeciwko stosowaniu gazów trujących, oświadczając, iż używanie gazów jest mniej niehumane od używania innej broni.

Skutki strasznego wybuchu w kopalni

Dundee, 12 października. (PAT.) Ustalono, że przy wybuchu gazu węglowego w tutejszej kopalni węgla w nocy z dnia 8 na 9 b. m. poniosła śmierć cała drużyna nocna, składająca się z czterech europejczyków i 114 krajowców.

Wiadomości telegraficzne

— Londyński „Daily Mail” donosi z Kopenhagi, iż aresztowano tam dwóch oficerów rezerwy, pod zarzutem należenia do spisku, mającego na celu ogłoszenie autonomji Szwecji.

— Z Paryża donoszą: W dniu wczorajszym policja zaarrestowała w hotelu Royal przybyłego niedawno do Paryża Hiszpana — na którym ciążył poszlaki, iż przygotował zamach na premiera Poincarégo. Arestowany starał się kilkakrotnie o audjencję u premiera, co zwróciło uwagę policji. Przy dokonaniu rewizji osobistej skonstatowano, iż nosi on przy sobie nabitą brzoń.

— W Katowicach wczoraj rozpoczął się proces przeciw 11 członkom Volksbundu, oskarżonym o działalność wrogą wobec państwa na korzyść Niemiec.

— W Toruniu rozpoczął się zjazd konserwatorów Rzeczypospolitej, poświęcony obradom nad stanem historycznych zabytków w okręgach poznańskim i pomorskim.

NOWOŚCI

Ilja Erenburg OBLICZE WOJNY.

Cena 4 zł. 50 gr.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Przebudowa gmachu sejmowego.

Stan robót, związanych z przebudową gmachu sejmowego przy ul. Wiejskiej jest następujący:
W nowej sali sejmowej układane są więzania żelazne i wykończane roboty murarskie. O ile nie zawiedzie dostawa kamieni, sala będzie oszklona jeszcze przed nastaniem zimy. Ponad kularami wzniesione będą wygodne galerie dla publiczności i prasy. Łoża dziennikarska posiadać będzie specjalne udogodnienia, których dotychczas była pozbawiona. A więc każdy fotel zaopatrzony będzie w osobny wygodny pulpity do pisania i odpowiednie przybory. Sala i nowe kulury połączone będą palarnią z t. z. domem poselskim, który mieścić będzie: sale komisyjne, czytelnice, restaurację, rozmównicę dla posłów, oraz 200 pokojów mieszkalnych dla członków izb ustawodawczych.

Dawna sala plenarnych posiedzeń, zmniejszona do połowy, przeznaczona będzie na plenarne obrady senatu. Uwzględniając przeróbkę dawnej sali, całość wykończona będzie na jesieni roku przyszłego, t. j. za rok.

DROŻYZNA. Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ub. tygodniu dokonano uboju około 1300 sztuk wołów. Zadnie mięso wołowe, z uboju zamiejscowego, sprzedawano od 1.90 do 2.30 zł., przednie zaś od 1.40 do 2.55 zł. Dowieziono w stanie bitym około 800 sztuk. Ceny zadniego mięsa wołowego, pochodzącego z okolic pdmiejskich, wahały się d 1.40 do 2.10 zł., przedniego zaś od 1.30 do 2.20 zł. Podroby od 1 zł. do 1.20 zł., otoki od 1.60 do 2.20 zł. — wszystkie przy tendencji utrzymania, albowiem przy zwiększonym uboju wzrosło również zapotrzebowanie.

Cieląt ubito w tym samym czasie 700, dowieziono 600 sztuk. Mięso cielęce sprzedawano zadnie i przednie do 2.30 zł. za młodą cielęcinę i od 2 zł. do 2.30 zł. za starą. Tendencja na młodą zwyklowa. Baranów ubito około 400, dowieziono tyleż.

Mięso baranie sprzedawano od 2 zł. do 2.20 zł. — przy tendencji utrzymanej.

Wieprzy ubito około 2000 sztuk, dowieziono około 400. Cena żywca wahała się od 2.30 do 2.70 zł. — przy tendencji zwyklowej na lepsze gatunki. Ceny wieprzowiny bez zmiany.

Samobójstwo policjanta

O godzinie 8 wiec. na ul. Smolińskiego w Targówku przed domem Nr. 15 posterunkowy Jakób Żuliński, pozbawił się życia 3 strzałami z rewolweru. Powodem samobójstwa rozczarowanie życiowe.

Wybuch zapalnika

Przy ul. Wspólnej Nr. 77 w mieszkaniu blacharza Radomskiego, 12-letni syn jego Józef spowodował wybuch zapalnika od granatu, znalezionego na podwórzu. Chłopiec otrzymał rany szarpane rąk, nóg i brzucha, zaś brat jego Jurek został poraniony w nogi i ręce.

Sprostowanie.

W numerze 278 „Robotnika” z dn. 9 października r. b. zamieszczony został artykuł pod tytułem: „Sprawki burmistrza Cicheckiego i chadeckiego Magistratu”, w którym uczyniony został burmistrzowi zarzut pobrania z Kasy miejskiej tysięcy kilkaset złotych i przelania ich do swojej prywatnej kieszki, oraz że członkowie Magistratu nader hojnie obliczali sobie diety przy wyjazdach do Warszawy, o czym jakoby złożył sprawozdanie radny Rzeczycki.

Ponieważ wiadomości podane w wyżej przytoczonym artykule nie odpowiadają prawdzie i wprowadzają w błąd opinię publiczną, na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych Magistrat uprasza o zamieszczenie w Swem poczytnym piśmie poniższego sprostowania:

„Magistrat stwierdza, że nielegalnie żadnych kwót miejskich do swej prywatnej kieszki burmistrz Cichecki nie przelał, ani też radny Rzeczycki na posiedzeniu Rady Miejskiej żadnego sprawozdania nie składał, natomiast przewodniczący Rady odczytał protokół Komisji Rewizyjnej z dokonanej kontroli Kasy miejskiej i działalności Magistratu.

Faktem jest że w roku 1925 na mocy uchwał Magistratu zostały przyznane burmistrzowi i kilku pracownikom Magistratu pożyczki zwrotne, w łącznej sumie 1770 złotych, które na mocy uchwały Rady Miejskiej mają być spłacone do końca bieżącego roku i faktem jest, że w grudniu 1925 r. wypłacona została burmistrzowi suma zł. 300 — tytułem zwrotu kosztów przejazdów służbowych, który to wydatek został przez Radę Miejską — jednogłośnie — na wniosek radnego Rzeczyckiego zaakceptowany.

Członkowie Magistratu pobierają koszty przejazdów służbowych do Warszawy zgodnie z przepisami Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r.

A zatem nieprawdą jest jakoby burmistrz Cichecki nielegalnie pobrał i przelał do swej kieszki tysięcy kilkaset złotych i członkowie Magistratu nader hojnie obliczali swoje diety za wyjazdy do Warszawy.”

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZWYCIĘSTWO STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH WE WŁOCŁAWKU.

(Kor. własna)

Po tygodniowym strajku czeladników piekarskich we Włocławku w d. 11 b. m., została podpisana umowa między zw. zaw. robotn. spożywczych a zrzeszeniem właścicieli piekarni.

Walka zakończyła się wielkim zwycięstwem robotników. Z 18-tu wysuniętych punktów uzyskano aż 16, które polepszają radykalnie położenie robotników. Z najważniejszych postulatów przeprowadzono podwyżkę płacy (uzyskano 40 zł. tygodniowo za 8 godz. dzień pracy), wynagrodzenie godzin ponadliczbowych; uregulowano sprawę urlopów; przyjmowanie i wydalenie ma się odbywać, w porozumieniu ze Związkiem zawod.; zdobyto prawo wstępu delegatów do piekarni, celem kontroli godzin pracy nadliczbowych; chleb w czasie urlopu; cofnięcie wypowiedzenia, oraz szereg innych postulatów.

Strajk prowadził klasowy zw. zaw. rob. spożywczych, do którego należą wszyscy rob. piekarscy; walka była kierowana przez Radę Zw. Zaw. we Włocławku, petrakcje i zwycięską umowę przeprowadził ostatecznie sekr. Rady Zw., tow. J. Foltyn. Na zebraniach strajkowych przemawiali tow. tow. Bettman, Foltyn, a na jednym z nich tow. pos. Zygm. Piotrowski. Zwycięski strajk jeszcze raz dowodzi, czego można dokonać solidarnością i organizacją.

WYBORY DELEGATÓW DO SEJMIKU POWIATOWEGO.

(Kor. własna).

Dnia 6 października odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w Jabłonie, na którym dokonano wyborów delegatów do Sejmiku Powiatowego. Na jednego z delegatów wybrany został tow. Ryszard Zróbik, na drugiego małopólny gospodarz z Michałowa, Miłkołaj Borzym.

P. P. S. posiada już trzech przedstawicieli w Sejmiku powiatu warszawskiego. WOJEWÓDZKI ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W LUBLINIE.

Dnia 10 b. m. odbył się w Lublinie w Sali Rady Miejskiej Zjazd wojewódzki pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego zatrudnionych na terenie woj. Lubelskiego. Zjazd poświęcony był omówieniu stosunku organizacji pracowników samorządowych do opracowywanych obecnie ustaw ustrojowych samorządu, oraz spraw zawodowych jak uposażenia, emerytury, doszkalanie ze specjalnym uwzględnieniem stanu tych spraw na terenie woj. Lubelskiego. Zjazd domaga się w uchwalonych rezolucjach, unormowania stosunków służbowych w samorządzie drogą ustawy, polepszenia warunków materialnych i przyspieszenia ich ostatecznego ustalenia na zasadzie Rozp. Pr. Rzplitej z 1924 r. Zjazd domaga się dalej wydania przepisów o obowiązkowym ubezpieczeniu emerytalnym pracowników samorządowych w drodze dekretu Pr. Rzplitej z mocą ustawy. Omawiano również sprawy wewnętrzno-organizacyjne, powołując do życia stały wojewódzki komitet porozumiewawczy. Zjazd m. in. witał tow. pos. Malinowski.

ADMINISTRACJA CEGIELNI „PUSTELNIK” INKASUJE... SKŁADKI PARAFIALNE.

(Kor. własna)

W cegielni „Pustelnik” zdarzył się fakt następujący: kasjer, p. Sokołowski, zwrócił się przy wypłacie do robotników z żądaniem uszczenia składki parafialnej w wysokości 3 zł., podczas gdy sama wypłata wynosiła dla niektórych robotników zaledwie 9 złotych. Dopiero naskutek solidarnego protestu robotników, potrącen tych zaniechano. Zapytujemy, z jakiej racji administracja cegielni „Pustelnik” staje się inkasentem parafialnych dochodów.

Domy się wałają!

Nocy onegdajszej o godz. 2, w domu Nr. 13, przy ul. Czerniakowskiej, runęła boczna ściana, oraz zawalił się komin na 1-piętrowym drewnianym, frontowym budynku. Na miejsce katastrofy przybył nowożytecki oddział straży ogniowej, który usunął mur z zagrożonych miejsc i z przejęcia w bramie. Policja 20-go komisarjatu usunęła lokatorów z sześciu zagrożonych mieszkań. Bezdomni lokatorzy powiększą grono nieszczęśliwych w barakach na Żoliborzu. Zagrożone miejsce policja zabezpieczyła. Wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce katastrofy przybędzie Romisja, która orzeknie, czy będzie możliwy remont zagrożonego budynku, czy też ma on być zburzony do fundamentu.

Opłaty od wódki na rzecz bezrobotnych

Obecnie Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym, dożywający codziennie około 8.000 bezrobotnych, przez wydawanie im obiadów, przystąpił do organizacji poboru specjalnej dodatkowej dopłaty (w postaci nalepek) do każdej sprzedanej w Warszawie butelki wódki. Dopłata ta wynosi 10 gr. od 1 litrowej butelki, 5 gr. od 1/2 litrowej i 3 gr. od 1/4 — litrowej. Komitet dostarcza nalepek wszystkim sklepom, handlującym wódką.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partii.

C. K. W.

W środę 13 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

Centralny Wydział Kobiety P. P. S. Plenarne posiedzenie Wydziału odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6 wiec. w lokalu C. K. W. — Warecka 7.

Wzywa się wszystkich członków Wydziału do przybycia.

Centralny Wydział Kob. PPS.

W środę, dn. 13 b. m.

Konferencja Kolejowa P. P. S. O godz. 6 w. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się dalszy ciąg konferencji, na którą Komitet Kolejowy zaprasza wszystkich członków P. P. S., należących do różnych dzielnic m. Warszawy. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków w sprawach zawodowych.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 6 w. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolo tramwajarzy „Starówka”. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie Kola.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym tow. J. Michałik wygłosi pierwszy odczyt z cyklu „Historja socjalizmu” (Grecja i Rzym).

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w. w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiec. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 14 b. m.

ODCZYT. W czwartek, dnia 14 b. m. o godz. 7-jej wiec. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Chłodna 41, odbędzie się odczyt dyskusyjny na temat: „Nasze postulaty w sprawie walki z drożyzną”. Wstęp dla członków Dzielnicy za legitymacjami — dla sympatyków bezpłatnie. Bilety w Sekretarjacie Dzielnicy.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w. w lokalu dzielnicy, Szykowskiej 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch kult.-oświatowy

STARANIEM ROBOTNICZEGO WYDZIAŁU WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM zakupiono przedstawienie w teatrze Narodowym dn. 18 października o godz. 8 wiec.

Odegrana będzie tragedia Piotra Corneille'a „Cyd” w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego.

Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł. nabywać można w Robot. Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7 w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

„Jak pracował Samorząd Warszawski”.

Pod powyższym tytułem organizuje Oddz. Warsz. T. U. R. cykl odczytów, mający na celu przedstawić w świetle rzeczowej krytyki rezultaty i metody pracy Samorządu Warszawy w jego poszczególnych dziedzinach. Współpracę w charakterze prelegentów, przrzekli towarzysze, biorący bezpośredni udział w pracy Samorządu.

Mieszkańcy miasta, którzy tyle słuszych pretensji wytoczają pod adresem Magistratu powinni skorzystać z okazji gruntownego i dokładnego poznania tych zagadnień. Odczyty odbywać się będą w lokalu P. P. S., Al. Jerozolimskie 6. Szczegóły dotyczące tytułów, dni, godzin i t. p. podane będą niebawem.

Z Klubu Politycznego Kobiety Postępowych. Miesięczne zebranie Klubu odbędzie się w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 8-mej wiec. przy ul. Chmielnej 1, 10, 1 p. Na porządku dziennym: Komunikat o kongresie pacyfistycznym w Irlandji (Z. Dębska). Dyskusja w sprawie reformy prawa małżeńskie (zgaża Dr. Budzińska - Tylicka) Wstęp dla członków i gości.

T. U. R. — Szopenowi w hołdzie. W niedzielę dnia 24 b. m. organizuje Oddz. Warsz. TUR wycieczkę całonocną do Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Szopena. Zwiedzany będzie dom rodzinny mistrza, poczem wygłoszony zostanie odczyt o Jego życiu i twórczości. Nadto zwiedzi wycieczka Sochaczew z ruinami zamku ks. Mazowieckich. Koszt wycieczki 6 zł. dla członków TUR 5 zł. Zapisy w Sekretarjacie TUR do wtorku 19 b. m. włącznie. Przy zapisie należy wpłacić 2 zł. Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

Z. N. M. S. Jutro w lokalu Gómoślaska 26 odbędzie się posiedzenie Zarządu, Początek 530 po poł. punktualnie.

Z sądów.

SPRAWA PRZECIW POSŁOM UKRAIŃSKIM.

Równe, 12 października. (A. W.). Rozprawa przeciw ukraińskim posłom sejmowym. b. prezesowi klubu ukraińskiego Waszczykowski, obecnemu prezesowi Kozickiemu, oraz posłowi Czuczmajowi, odbędzie się w dn. 16 b. m.

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na dzisiejszej giełdzie dewiz wyniósł około 400.000 dol. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dewizy na New York i dolary utrzymały się na niezmiennym poziomie 9.00. Z dewiz europejskich spadł Medjolan z 37 50 na 36.78 za 100 lirów. Paryż notowano wyżej, inne bez zmiany. Na prywatnym rynku walut wykazały dolary poważne wahanie. Dzisiaj notowano je 9.14 i pół do 9.15, w południe spadły one pod wpływem silnej interwencji banków akcyjnych, działających w porozumieniu z Bankiem Polskim, na 9.10. Po południu notowano je 9.13 do 9.14, w końcu 9.13 w żądaniu, a 9.12 i pół w płaceniu. Transakcje terminowe w dalszym ciągu znaczące. Ruble złote notowano 4.94. Za 100 rubli złotych płacono 53 dol. i 95 centów.

Na dzisiejszej giełdzie akcyjnej panował początkowo nastrój słaby, później jednak nastąpiło lekkie wzmocnienie; pod koniec zebrania kursy znowu się załamały.



Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny Fryderyk Puls S. A. WIERBOWA 11.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Choroby skórne, wener. (syfiliś-analizy krwi) niemoc płc. Gabinet, światło i rentgenolecznicy. Od 9-2 pp. i 5-8 wiec.

W dniu 2 października została otwarta Wystawa Włókiennicza Krajowa w Salach Redutowych Teatru Wielkiego

Informacji udziela biuro Wystawy Sale Redutowe, telefon 407-45), od godziny 10-2 i od 4-7.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym nastąpił w Polsce wzrost zachmurzenia i spadły obfite deszcze, zwłaszcza na zachodzie, w środku i na północnym wschodzie kraju. Krótkotrwałe przejścia w godzinach popołudniowych nie zmieniły charakteru pogody dżdżystej i dość chłodnej.

W Zakopanem było pochmurno, temp. rano 10°, najwyższa 10°, najniższa 1°; w Krynicy dość pogodnie; w Morskiem Oku chmurno. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11.0°, najniższa 4.0°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienne z zachmurzeniem dużym z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Silne, na północy gwałtowne, wiatry północno-zachodnie; w górach halne.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. Wszyscy z pośród urodzonych w r. 1908 i zamieszkałych stale w Warszawie, którzy dotąd, z jakichkolwiek powodów, nie dopełnili obowiązku rejestracji, winni dokonać jej w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1, we wtorek, środę, czwartek i piątek t. j. do 15 października włącznie. Po tym terminie karani będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni (albo grzywną i aresztem).

Otłara na budowę pomnika Szopena. Na ręce prezesa Rady Miejskiej nadesłano w dniu wczorajszym radiopedezę od p. Anny Pawłowej artystki z Londynu, z telegraficznym zapowiedzią nadesłania 50 funtów szterlingów, jako ofiary na budowę pomnika Szopena w Warszawie.

Nowa remiza tramwajowa na Pradze. Budowa nowej remizy na Pradze, obliczonej na 200 wagonów jest już ukończona. Pozostaje przyłączenie ścieków kanalizacyjnych tej remizy do miejskiej sieci. Odpowiednie roboty będą wykonane, w miarę posiadanych przez dyrekcję tramwajów miejskich fundusów.

Wieczornica Plastików. Plastycy Polskiego Klubu Artystycznego urządzają jutro dla członków i wprowadzonych gości „Wieczór wrażeń”, na który złożą się produkcje artystów teatru „Qui pro Quo”. Po produkcjach—tańce. Początek o 10 wiec.

Kursy metodyczno-pedagogiczne dla nauczycieli niewykwalifikowanych. Zarząd Oddziału Warsz. Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje kursy metodyczno - pedagogiczne dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Zapisy przyjmuje się do dnia 25 października, w lokalu Związku P. N. S. P. ul. Marszałkowska 123. Przy zapisie wpłaca się 10 zł., które, w razie niedojścia kursów do skutku, zostaną zwrócone.

Kursy języka włoskiego. Zarząd Koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci donosi, że kurs języka włoskiego dla początkujących rozpoczyna się w czwartek, dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, Nowogrodzka 21. Zapisy na miejscu przed lekcyjami. Informacja telef. 49-59, w godz. 2—4.

Walne Zgromadzenie Oddziału Związku Polskiego Naucz. Szkół powszechnych. Dnia 17-go października o godz. 4-iej w pierwszym, o 5-iej po poł. w drugim terminie — odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Warsz. Związku Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych, w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Chłodnej Nr. 11. Porządek dzienny: Wybór 17 delegatów na Walny Zjazd; Sprawy materialne; Sprawa dekretowania ustaw szkolnych; Wolne wnioski

Wypadki.

Zgon ofiar krwawych rozpraw. O godz. 2 w nocy, w szpitalu Dzieciątka Jezus, zmarł 36-letni Lucjan Groszyński (Okopowa 18A), właściciel zakładu ślusarsko - mechanicznego przy ul. Karolkowej 64. Jak wiadomo, Groszyński został postrzelony w plecy, klatkę piersiową i brzuch.

— O godz. 4 i pół rano, również w szpitalu Dzieciątka Jezus, zmarł 32-letni tow. Mateusz Lubelski (Stawki Nr. 72), który został postrzelony na pl. Mirowskim w czoło i lewy obojczyk. (Nekrolog podajemy oddzielnie).

Trzecia ofiara krwawych rozpraw. Nocy zeszłej do ambulatorium Kasy Chorych przy ul. Sołec 93 kierownik IV dzielnicy Kasy Chorych przywiózł 24-letniego Franciszka Sieczko, robotnika (Młynarska 4) z raną postrzałową prawej pachwiny. Jak się okazało, Sieczko padł również ofiarą krwawych rozpraw. Po nałożeniu opatrunku, rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Samobójstwo przy dźwiękach muzyki. Wczoraj jeden ze stolików restauracji „Mars” przy ul. Nowy Świat 24 zajęła młoda para. Po godzinnej biesiadzie, kiedy kolacja miała się ku końcowi, młodzieniec ma chwilę opuścił swą towarzyszkę. Siedząca przez chwilę sama niewiasta nagle wydobyła z woreczka buteleczkę z jakimś płynem, wychyliła ją do dna, potem, osunąwszy się z krzesła, upadła na podłogę. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie sublimatem i przewiózł desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Jak się okazało, nazwiska desperatki brzmi: Janina Piotrowska, zamieszkała przy ul. Polnej 72, lat 28.

Napad. Przy ul. Górczewskiej 56 niewykryty sprawca napadł na robotnika Józefa Drzewickiego, lat 32, zadając mu nożem cios w twarz, poczem zbiegł. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Niefortunna wyprawa włamywaczy. Przy ul. Powązkowskiej 56, od strony pustego placu, niewykryci włamywacze, za pomocą zrobionego wylomu w murze, dostali się do sąsiedniego domu nr. 54, do pustego sklepu, łączącego się ze sklepem Naftala Zajmana. Tam włamywacze zdołali znowu wyborować 19 dziur. W czasie „pracy” zostali prawdopodobnie sploszeni, gdyż, nie zdążywszy nic zrabować, zbiegli. W sprawie tej policja 26 komisariatu zatrzymała złodzieja - włamywacza Władysława Rębacza (Pieńkowska 9).

Przygnieciony wozem. Przed domem nr 62 przy ul. Krak. Przedm. wóz, naladowany słomą, przygniół do ściany lokatora tegoż domu, służącego, 24-letniego Konstantego Domańskiego, który pomagał przy wjechaniu wozu do bramy. Domańskiego, z potłuczonym brzuchem i klatką piersiową, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Nocna wizyta złodziei. Wczoraj w nocy do mieszkania Stefanii Kwapiszowej przy ul. Nowosenańskiej 5/7, przez okno na facjacie II piętra dostali się złodzieje i, w czasie snu domowników skradli z szafy 500 zł. gotówką i 6 sztuk platerów. Następnie złodzieje, będąc prawdopodobnie sploszeni, porzucili 2 łomoki, zawierające ubrania i bieliznę, poczem, mimo alarmu domowników, zbiegli.

Poparzenie przy pracy. 56-letni Jan Ciborowski, robotnik w warsztatach Zjedn. Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi przy ul. Sołec 8, będąc posmarowany spirytusem, zbliżył się do ognia, wskutek czego zapaliło się na nim ubranie. Ciborowski doznał poparzenia lewego podudzia i lewej dłoni. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło poparzonego do szpitala św. Rocha.

Katastrofa samochodowa. Na zosie Rypin-Sierpc, wskutek defektu kierownicy, wyrucił się autobus, należący do firmy „Milewski i S-ka w Rypinie”. Ofiarą katastrofy padło czterech podróżnych, a mianowicie: Eugeniusz Pieńkowski i Leopold Margulis z Warszawy, Czesław Gęsiński z Płocka i Stanisław Wilczyński z Rypina. Wszyscy oni są lekko poszkodowani. Samochód uszkodzony.

Zamachy samobójcze. 30-letnia Janina Marszkiewiczowa (Wolska 170) robotnica, napiła się esencji octowej. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego.

— 26-letnia Eugenia Gawęcka (Mała 1), otrula się sublimatem, Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich, pod elektrowóz linii nr. 18 dostała się 40-letnia Łucja Molińska (Nowogrodzka 16). Ogólnie potłuczoną i ze wstrząsem mózgu Pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

TEATR I MUZYKA

TEATR Cwiklińskiej i Fertnera: „Ślubne łożo”, komedia w 3-ach aktach F. Gandery, przekład A. Herbert - Pawłowski.

Znany jest gatunek dowcipów, polegający na tem, że pod jakimś niewinnym a nieodpartym pozorem budzi się nagle wyobrażenie nieprzyzwoite. Np. jakaś pani powiada: Jestem jedną nogą w Warszawie, drugą w Koluszkach. Na to ktoś. To ja chciałbym teraz być w Skierniewicach. Niema tak poważnego i surowego towarzystwa, któreby jeżeli jeszcze nie zna tego dowcipu — nie zostało pochwycone przez urok wesołości, nawet sam papież by się uśmieł. Tę samą „wartość” ma akt II tej sztuki, główną jego akcją są aluzje do nocy poślubnej, począwszy od przygotowań ojczulka, wymylającego dla młodej pary różne kombinacje światła elektrycznego na odpowiednie chwile, — poprzez zapytania naiwnej panny młodej, która usiłuje od ojca, od mamy, od kuzynka, a w końcu od męża dowiedzieć się, co ją tu właściwie czeka, — a skończąwszy na powolnych awansach męża. Także pierwiastek niespodzianki jest wyzyskany, jesteśmy już pewni, że z tej nocy poślubnej nic nie będzie, bo i mąż i żona są „sercowo gdzieindziej” zaangażowani, wtem oboje zaczynają być zazdrośni o siebie i teraz się już zdaje, że jednak coś z tego będzie, — a jednak znowu nici itd. Obrzydliwa jest szczypta sentymalizmu dodana do tej papryki, oburzające zakończenie, gdy młoda małżonka, choć zostaje nazajutrz u męża kobietę w negliżu, jednak nic sobie z tego nie robi.

Grano z rutyną, ale w ten sposób na wpół operetkowy, według którego właściwie nie gra się ról, lecz się je wobec widza komentuje. Męża grał p. Fertner, wyczyniający wiecznie te same kawały, jak np. pieszczotliwe powtarzanie pewnych słów, i wiecznie radca pana radcy. Nadawał on tej farsie jakiś polski ton paniedobrodziejowaty, który wypucza jej swoisty pikantny charakter. Dzięki temu, że nie potrafił grać na serjo lubieżności, akt II wyszedł niespodziewanie bardzo przyzwoicie. Naiwną pannę młodą grała p. Kościerzanka — umiejętnie ale niewiarygodnie.

K. I.

Teatr Wielki. Dziś wiecz. „Holender-Tulacz”. Jutro „Zygmunt August”.

Teatr Narodowy. Dziś A. Musset'a „Świecznik”.

Teatr Letni. Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Liść figowy”. W piątek wznowienie „Daru poranka”.

Teatr Polski. Codziennie do piątku włącznie grać będzie komedję „Osiolkowi w złoty dano...”. W sobotę premiera „Dzieciw Grzechu” Żeromskiego.

Teatr Mały. Co wieczór komedja „Azais”. W próbach „Kłątwa” Wyspiańskiego.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Ślubne łożo”, wesoła komedja F. Gandery.

Premjera „Księżniczki Ilicy” w teatrze Niewiarowskiej. Dziś przedstawienie zawieszzone z powodu generalnej próby. Jutro premjera operetki Engel-Bergera „Księżniczka Illica” (Bojarenbrault), w której tytułową partję odspiewa p. Wiktoria Kawicka.

Teatr Odrodzoney: „Wampiry”.

Teatr im. Fredry. Dziś po raz drugi „Wściekły lotnik”, wodewil Taura. Muzyka A. Piotrowskiego.

Teatr „Zjednoczonych” (ul. Wolska 32). Dziś i jutro przedstawienia zawieszzone. W piątek premjera dramatu J. Korzeniowski „Karpaccy Górale”.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś przedstawienie zawieszzone, z powodu generalnej próby jutrzejszej premjery.

Teatr „Perskie Oko”. Dziś na rozpoczęcie sezonu jesiennego rewja „Z ust do ust”.

Teatr „Jar” (b. „Stażczyk”) Karowa 18. Dziś powtórzenie aktualnego programu p. t.: „Co było Warszawą” o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

Teatr „Olimpia”. Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami”.

Teatr Eldorado. Codziennie program Nr 3 p. t. „Dobrze jest”.

Z Filharmonij. Solistką piątkowego koncertu symfonicznego będzie pianistka Helena Morsztynówna, która dała się już poznać jako pierwszorzędna artystka. Wykona ona z orkiestrą koncert g-moll Mendelssohna. Część orkiestrowa zawiera symfonję klasyczną Prokofiewa „Daphnis et Chloe” Ravela i poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara” Opieńskiego. Dyryguje Grzegorz Fitelberg.

Koncerty dla młodzieży. Zapowiedziane koncerty „młodzieży dla młodzieży” pod dyr. M. Halperna wywołały zainteresowanie. Najbliższe koncerty o interesującym programie, z udziałem produkcji „zespołu tanecznego” Tajany Wysokiej, odbędą się w teatrze „Nowości” w sobotę 23 października o godz. 4 popoł. i w niedzielę 24 października o 12 pop.

Robert Casadesus w Konserwatorium. Dziś koncert abonamentowy z cyklu „mistrzowskich”. Na afiszu znakomity pianista francuski Robert Casadesus. W programie sonata F-dur Mozarta, Sonata op. 57 Beethovena oraz utwory Schumanna, Ravela, Faure'a, Debussy'ego i innych. Kasa biletowa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Z Radjostacji Warszawskiej.

na środę 13 października 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
 17.00—17.25 Program dla dzieci.
 17.30—18.55 Jazz-band.
 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Wielka myśl prawnicza: myśliciele prawa cywilnego i karnego” wygł. p. Bolesław Janusz Kachel (cykl: zagadnienia prawne).
 19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
 19.45—19.55 Nad program „Rozmaitości”.
 19.55—20.25 Odczyt p. t. „Epoka kamienna i bronzowa” wygł. p. Lech Niemojewski (z działu: Historia sztuki).
 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego oraz Wł. Wochniak (skrzypce).

Z teatrów świetlnych.

WODEWIL. — „Złodziej duszy”.
 Był artystą - kompozytorem, a ona śpiewczką operową. Dzięki niej, sława męża stała się niepomierna. Ze szczęście zawsze musi się popsuć, gdy się tego człowiek najmniej spodziewa, więc na drodze ich życia zjawiała się rywalka Olgi, śpiewaczka. Artysta „upada”. Zaduża się, dzięki ko-chance, przestaje tworzyć, zaczyna pić. W chwili, gdy rozumiał że to koniec kariery, wpada mu do ręki opera nieznane muzyka, wielbiela żony. By się ratować, przywłaszcza sobie operę, ale za to pokutuje śmiercią, pozostawiając wolność żonie, zakochanej w szlachetnym wielbicielu.
 Amatorom sentymentalnych powieści film ten może się podobać. Jako film, nie ma jednak żadnej wartości. Technika jest słaba, zdjęcia banalne, akcja powolna, rozpadać się, zbytek tekstu.

COLOSSEUM-SWIATOWID. — „Mały kapral”.

Obraz wytwórni francuskiej Tło historyczne, dość słabe. Napoleon, który ma być ośrodkiem tego tła, wygląda nietylko słabo, ale wręcz groteskowo. Na tle niby historycznym sztucznie i niezmiernie kombinacyjnie sklecono romans dwojga młodych i intrygę tego trzeciego, który, wiedziomy zazdrością, dopuszcza się zdrady i ginie—rozstrzelany za szpiegostwo.

Ładne są niektóre zdjęcia batalistyczne i kilka widoków. Naogół technika obrazu fatalna.

Ika.

- Kino Filharmonja, „Kawaler srebrnej róży”.
- Kino Stylowy, „Spisek przeciw cnotce”.
- Kino Apollo, „Hrabina Marica”.
- Kino Palace, „Świętoszek”, Moljera.
- Kino Colosseum, „Napoleon — mały kapral”.
- Kino Wodewil, „Złodziej duszy”.
- Kino Splendid, „Irena”, tragicomedja z Colleen Moore.
- Kino Pan i Corso, „Hazard życia” i „Pikantna żona”.
- Kino światowid, „Napoleon — mały kapral”.
- Kino Lux (Elektoralna 21), „Hrabina Paryża”.

ZE SPORTU

LEKKA ATLETYKA:
 W dn 17, 23 i 24 b. m. odbędą się zawody lekkooatletyczne robotnicze o mistrzostwo Z. R. S. S. Zawody obejmować będą wszystkie konkurencje przewidziane w regulaminie zawodów o mistrzostwo.

W dniu 17 b. m. jako w pierwszym dniu tych zawodów odbędą się biegi sztafetowe:
 Godz. 10 rano 100—200—400—800.
 Godz. 12 rano 5 × 1000.
 Po południu o godz. 15 m. 30 bieg 4 × 500 dla kobiet.
 Punktacja klubowa w biegu sztafetowym jest następująca:
 I miejsce 6 p., II miejsce 4 p., III miejsce 2 p.

PIŁKA NOŻNA:
 Dnia 17 b. m. po poł. odbędzie się na boisku „Skry” finałowe spotkanie o mistrzostwo klasy B.

Rad. Koło Sportowe — RKS „Skra”.
 Wobec ostatniej przegranej „Skry” w Radomiu, należy się spodziewać że towarzysze nasi dołożą wszystkich sił, aby się zrewanżować.

DRUŻYNY STOLECZNE NA PROWINCJI.
Brześć nad Bugiem. Kombinowana drużyna stołecznej Warszawy bawiła ostatnio w Brześciu nad Bugiem, gdzie pokonała ZKS 5:1 (2:1), a następnie reprezentację Brześcia 3:2 (0:1). Warszawa wystąpiła bez Liberty, Migdała, Sipowicza, Tetmajera, Kaczanowskiego i Pędzicha.

Siedlce. Stołeczny Ruch bawił w Siedlcach, gdzie pokonał dwukrotnie drużynę 22 p.p. w stosunku 4:3 i 4:1.
Zwycięstwo Kleinadla w Paryżu.
 W ostatnim turnieju tenisowym finał gry podwójnej wygrała para Kleinadel Buzolet, bijąc parę Danet-Gentien 3:6, 6:3, 6:3.

CZY WIECIE ŻE JUŻ

Jutro rozpoczyna się ciągnięcie wielkiej 14-jej Lot. Państw. i trwa 6 miesięcy do 15 Marca 1927 r.

Jutro oczekiwane jest z wielkim napięciem.

Jutro wszyscy z losem naszej kolektury winni stanąć przed urną szczęścia.

Jutro losy naszej kolektury okażą się dobrą wiadomością przyszłości.

Jutro losy naszej kolektury wniosą prawdziwą radość, niekłamany uśmiech i szczerze zadowolenie w niejednym domu.

Główna wygrana **zł. 500.000** (pół miliona)

Ogólna suma wygranych zł. 12.160.000

Co drugi numer wygrwał!

Cena losu 1/4 — zł. 10, 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.
 Wstęp do nas! Poświęć tylko 1 minutę by zaopatrzyć się w nasze szczęśliwe losy.

CZAS NAGLI! SZCZĘŚCIE WZYWA!

Nasze adresy:
KANTOR WYMIANY I LOTERJI E. LICHTENSTEIN I S-ka
 Warszawa, Marszałkowska 146. R. Konto P. K. O. 9374 egz. od r. 1835.

Oddziały kolektury:
Białańska 3, Kr.-Przedmieście 37, Nalewki 42.

Cenne i łaskawe zlecenia prowincji zalewamy zgodnie z tradycją naszą szybko i akuralnie odwrotną pocztą, wysyłając losy z blankietem P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

KAŻDY powinien pomyśleć o zaopatrzeniu się na zimę:

w KARTOFLE, BURAKI, MARCHEW, KAPUSTĘ, CEBULĘ, OWOCE i różne warzywa.

Zlecenia przyjmuje:
S-ka OGRODNICZO-HANDLOWA
 Sp. z o. o.
 Warszawa, II-a HALA MIROWSKA
 tel. 219-14.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

LECZNICA Młoda inteligentna panna przyjmie od zaraz, w Warszawie lub na wjazd, posadę nauczycielki—wychowawczyni do kilkuletniego dziecka. „Oferty dla „Jot-Jot” do Administracji „Robotnika”.

Utrata place par-celę blisko stacji za gotówkę i na bezprocentowe raty. Miejscowość zaludniona, ziemia dobra pod ogrody i budynki. Wspaniała komunikacja i budującym się tramwajem. Elektryczność, poczta, telegraf szkoły. Wilcza 62—15, rano do 11, 5—8 wiecz.

Dr. Skomarowski Marszałkowska 1, tel. 201-05 — skóra, wen., niemoc pfc. 9—11 13—5, panie 11—12, 2 porady dziennie bezpłatnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zegarki ścienne, zegarki. Pierścienie na raty i bez zaliczki. Przyjmuje reperacje — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zafiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.